

ENERGIA JĄDROWA W POLSKIM DYSKURSIE MEDIALNYM

Energetyka jądrowa w ujęciu KAD

Postrzegając atomowy dyskurs przez pryzmat paradygmatów analitycznych wpisanych w istotę krytycznej analizy dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha (zob. Wagner, rozdz. 1: *Medialny dyskurs energetyczny jako przedmiot refleksji socjologicznej – kontekst teoretyczny i metodologiczny*), zamierzamy się skoncentrować na relacji w obrębie triady kluczowych pojęć: władzy, interesów, wiedzy. Jeżeli przyjmiemy za Michele Foucaultem (1993: 34), że „władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nim pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy władzy”, to na styku tak zarysowanej diady znajdą się ściśle z nimi skorelowane interesy, a za owymi interesami stoją konkretni aktorzy, indywidualni lub zbiorowi, których dążenia są ukierunkowane na realizację owych interesów. Interesy zatem ściśle się wiążą z ośrodkami władzy oraz przekładają się na określone, teleologicznie ukierunkowane strategie gospodarowania wiedzą, te zaś można poznać dzięki badaniom dyskursu medialnego. Zarówno dla Foucaulta (Howarth 2008: 82), jak i dla Fairclougha ważny okazuje się wpływ wykluczenia społecznego, w tym wykluczenia z udziału w procesach decyzyjnych dotyczących spraw publicznych, na dyskurs, a pośrednio – na społeczeństwo. W krytycznej analizie dyskursu asymetrie władzy, wyzysku, wykorzystania, manipulacji i strukturalnych nierówności są konstytutywne dla prowadzonych analiz i taką perspektywę akceptujemy w niniejszym opracowaniu (Bulcaen 2000: 450–451), przyglądając się z bliska zarówno aktywnym aktorom dyskursu, jak i wielkim nieobecnym, czyli aktorom, których udział w dyskursie postrzegamy jako właściwy ze względu

na jego przedmiot, ale ów udział okazuje się albo bardzo ograniczony, albo wręcz niezauważalny.

Przyjmujemy za Faircloughem, że „dyskurs jest elementem życia społecznego dialektycznie powiązanym z innymi jego elementami i może mieć na nie konstruktywny i transformatywny wpływ” (cyt. za: Warzecha 2014). Jeżeli zatem dyskurs potraktujemy jako narzędzie kształtowania i przekształcania świata materialnego, przyjmujemy równocześnie założenie, że społeczne, polityczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania energetyki jądrowej jako obszaru działań ludzkich zależą od formy i treści dyskursu, od jego szczegółowej charakterystyki, dynamiki, jego wewnętrznego zróżnicowania oraz tematycznej specjalizacji, wreszcie – od mozaiki aktorów go współtworzących. Analizy dyskursu w ujęciu Fairclougha mieszczą się w standardach realizmu krytycznego: „w odróżnieniu od widocznego na przykład u Derridy determinizmu strukturalistycznego uznaje on autonomię rzeczywistości społecznej (świata materialnego, uczestników dyskursu) i nie redukuje jej do dyskursu, który pojmuje dialektycznie – jako konstytuujący (rzeczywistość społeczną) i konstytuowany (przez tę rzeczywistość)” (Warzecha 2014: 172). Akceptujemy taki punkt widzenia, traktując dyskurs dotyczący energetyki jądrowej jako – z jednej strony – reprezentację ludzkich działań i struktury społecznej, w ramach których się one realizują, z drugiej zaś strony – jako czynnik warunkujący i konstytuujący tożsamość aktorów, relacje międzyludzkie i strukturę społeczną w obszarach związanych z energetyką.

Przypisując dyskursom kreacjonistyczną siłę sprawczą względem świata społecznego, powinniśmy więc pamiętać, że oddziaływanie to może prowadzić do trzech zasadniczych, niezależnych od siebie (w sensie możliwości zaistnienia łącznie bądź oddzielnie) rezultatów:

- odgrywania dyskursów jako sposobów działania i interakcji, co może podlegać instytucjonalizacji;
- przyswajania ich jako budulca tożsamości przez indywidualnych i zbiorowych aktorów społecznych;
- materializowania się w cechach świata fizycznego (Fairclough, Duszak 2008).

Wróćmy do wewnętrznego zróżnicowania dyskursu. Niniejszy tekst z jednej strony uwzględni różne porządki dyskursu, z drugiej zaś – koncentruje się na ich dominujących i z tego powodu potencjalnie najsilniej oddziałujących na otoczenie społeczne porządkach. „Zazwyczaj jeden aspekt tego porządkowania jest dominujący – pewne sposoby wytwarzania znaczenia dominują albo przewodzą w określonym porządku dyskursu, inne natomiast są marginalizowane albo traktowane jako opozycyjne czy też »alternatywne«” (Warzecha 2014: 180) i te właśnie, modelowe – ze względu na dużą częstotliwość ich występowania – odsłony dyskursu będą w niniejszym opracowaniu szczególnie akcentowane, co nie oznacza eksplanacyjnego

lekceważenia białych plam w dyskursie jądrowym; te zostaną wskazane, a ich znaczenie podkreślone.

W niniejszej analizie uwzględniono sposoby oraz rezultaty zawłaszczania dyskursu publicznego przez uprzednio zdefiniowane grupy interesu, ze szczególnym naciskiem na wzorce wykorzystywania wiedzy do legitymizowania własnych interesów i delegitymizowania cudzych. Z tła analizy wyłania się model sfery publicznej konstytutywny dla analizowanego dyskursu medialnego. Zidentyfikowano także obustronne relacje między toczącym się dyskursem a zmianami społecznymi, ekonomicznymi, kulturowymi i politycznymi¹.

Dyskurs lat 80.

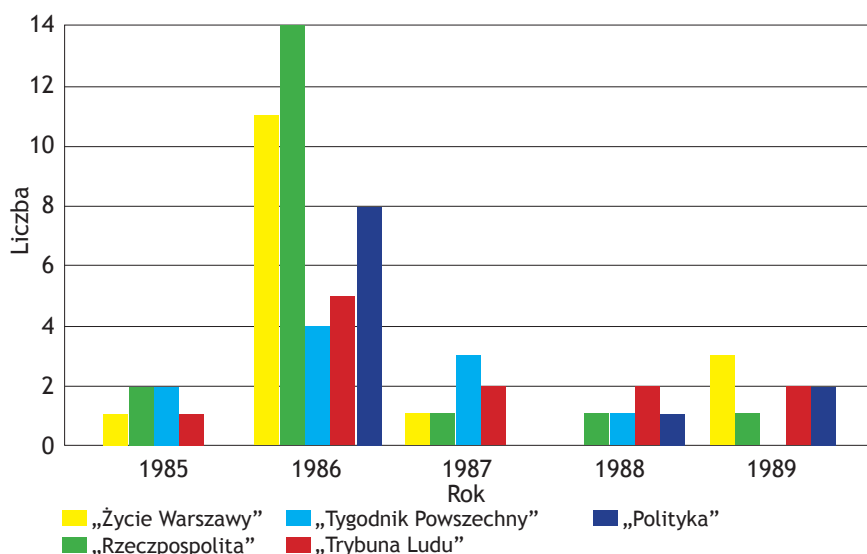
Współczesny dyskurs medialny dotyczący energetyki jądrowej ma w Polsce długie, historyczne korzenie sięgające lat 80. XX wieku i z tego powodu znacząco wyróżnia się spośród równolegle dziś toczących się dyskursów odnoszących się do gazu łupkowego i odnawialnych źródeł energii. To właśnie w latach 80. energetyka jądrowa była obecna w treści przekazów medialnych nie tylko na wyraźnie większą skalę niż we wcześniejszym okresie, ale także na znacznie większą skalę niż ta obserwowana w latach 90. czy w pierwszej dekadzie XXI wieku. W połowie lat 80. doszło do wyraźnego zagęszczenia dyskursu medialnego – zwiększenia liczby oraz częstotliwości pojawiania się przekazów publikowanych w mediach głównego nurtu, dotyczących energetyki jądrowej lub odnoszących się do niej przy okazji innych tematów. Wspomniane zagęszczenie dyskursu było związane (o czym mowa szerzej w kolejnych partiach niniejszego rozdziału) z jego silnym zakotwiczeniem w sprawach bieżących; bez wątpienia jednak intensywność dyskursu miała także silny, zwrotny wpływ na agendę spraw publicznych oraz zwiększenie widoczności medialnej problematyki energetyki jądrowej.

Główne tematy

Medialny dyskurs lat 80., którego centralnym metazagadnieniem była energetyka jądrowa, został przez badaczy potraktowany jako intertekstualny kontekst współczesnego dyskursu na temat energetyki jądrowej i z tego

1 Podstawą analizy, której wyniki przedstawiono w niniejszym tekście, są oprócz materiału źródłowego, raporty cząstkowe wykonane podczas realizacji projektu badawczego „Media jako przestrzeń deliberacji...” przez Marię Świątkiewicz-Mośny, Aleksandrę Wagner oraz Wita Huberta – zob. *Ankes* 3.

względem oddziałujący na kształt obecnie upowszechnionych reprezentacji społecznych. Znaczne zagęszczenie dyskursu medialnego w połowie lat 80. miało bezpośredni związek z dwoma istotnymi z perspektywy opinii publicznej w Polsce faktami: planami budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej oraz awarią siłowni w Czarnobylu. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności, analizie poddano przekazy publikowane na łamach dzienników i tygodników, które ów dyskurs konstytuowały i zapewniały jego ciągłość w czasie, a mianowicie: „Polityki”, „Tygodnika Powszechnego”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny Ludu” oraz „Życia Warszawy”. Łącznie przeanalizowano 68 artykułów z lat 1985–1989 (zdecydowanie najwięcej – bo aż 41 – z roku 1986). Ponad 86% przekazów to teksty publicystyczne i – co warto podkreślić – jedynie 29 spośród wszystkich materiałów prasowych było anonswanych na pierwszych stronach periodyków.



Rycina 1. Liczba artykułów z uwzględnieniem podziału na tytuły i lata publikacji

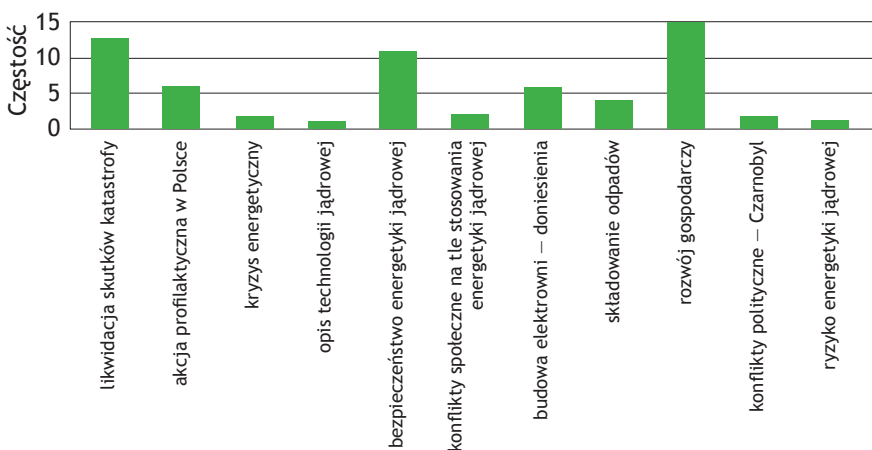
Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80. Analiza zawartości wybranych tytułów prasowych. Raport z badań*, s. 12.

Koegzystencja w czasie dwóch nurtów medialnego dyskursu – rozwojowego, związanego z planami utworzenia nowego sektora energetyki jądrowej w Polsce, oraz katastroficznego – naznaczonego dyskusjami wokół przyczyn i konsekwencji awarii elektrowni w Czarnobylu, uwarunkowała kształt dyskursu oraz siatkę priorytetów na mapie poruszanych zagadnień.

Należy jednak dodać, że nie dominował dynamiczny, sytuacyjny, motywowany przebiegiem konkretnych wydarzeń wątek katastroficznego. Przewagę w liczbie i częstotliwości przekazów uzyskał zdecydowanie bardziej statyczny

(jeżeli chodzi o sposób jego komunikowania) stonowany wątek rozwojowy, obejmujący dyskurs na temat perspektyw i kierunków rozwoju energetyki. Bardziej optymistyczny, budowany z wykorzystaniem kategorii postępu cywilizacyjnego wątek wygrał więc, jeżeli chodzi o ilościowy udział w toczącym się dyskursie, z wątkiem dotyczącym wydarzeń bieżących, mimo rangi i daleko idących konsekwencji tych ostatnich. Rozwój gospodarczy to zatem najczęściej pojawiający się w artykułach z lat 80. kontekst rozważań na temat energetyki jądrowej; inne popularne ramy tematyczne to natomiast likwidacja skutków katastrofy w Czarnobylu, a zatem wątek osadzony w wydarzeniach tu i teraz, oraz bezpieczeństwo energetyki jądrowej w ujęciu ogólnym. Jeżeli chodzi o awarię elektrowni, była ona w większości przypadków prezentowana jako rezultat błędu ludzkiego na tle poprawnie działających rozwiązań technologicznych, czyli jako incydentalny przypadek złego zafunkcjonowania dobrze zaprojektowanej i prawidłowo wykonanej maszynierii.

Wśród relatywnie popularnych kontekstów tematycznych odnajdujemy jeszcze akcję profilaktyczną prowadzoną w Polsce, stanowiącą reakcję na awarię w Czarnobylu, oraz doniesienia na temat postępów budowy siłowni jądrowej w Polsce. Zagadnienia związane z gospodarowaniem odpadami powstałymi w rezultacie działania elektrowni jądrowej oraz odniesienia do konfliktów społecznych rodzących się z uwagi na plany inwestycyjne Polski w energetykę jądrową czy konfliktów politycznych z awarią czarnobylskiej elektrowni w tle zeszły na trzeci plan dyskursu medialnego, a rozważania na temat globalnego kryzysu energetycznego, ryzyka związanego z budową elektrowni jądrowych czy też technologicznych aspektów budowy i eksploatacji tego rodzaju siłowni zostały niemal całkowicie zmarginalizowane.



Rycina 2. Tematy podejmowane w dyskursie prasowym w latach 1985–1989

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 15.

ENERGIA JĄDROWA W POLSKIM DYSKURSIE MEDIALNYM

Energetyka jądrowa w ujęciu KAD

Postrzegając atomowy dyskurs przez pryzmat paradygmatów analitycznych wpisanych w istotę krytycznej analizy dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha (zob. Wagner, rozdz. 1: *Medialny dyskurs energetyczny jako przedmiot refleksji socjologicznej – kontekst teoretyczny i metodologiczny*), zamierzamy się skoncentrować na relacji w obrębie triady kluczowych pojęć: władzy, interesów, wiedzy. Jeżeli przyjmiemy za Michele Foucaultem (1993: 34), że „władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nim pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy władzy”, to na styku tak zarysowanej diady znajdą się ściśle z nimi skorelowane interesy, a za owymi interesami stoją konkretni aktorzy, indywidualni lub zbiorowi, których dążenia są ukierunkowane na realizację owych interesów. Interesy zatem ściśle się wiążą z ośrodkami władzy oraz przekładają się na określone, teleologicznie ukierunkowane strategie gospodarowania wiedzą, te zaś można poznać dzięki badaniom dyskursu medialnego. Zarówno dla Foucaulta (Howarth 2008: 82), jak i dla Fairclougha ważny okazuje się wpływ wykluczenia społecznego, w tym wykluczenia z udziału w procesach decyzyjnych dotyczących spraw publicznych, na dyskurs, a pośrednio – na społeczeństwo. W krytycznej analizie dyskursu asymetrie władzy, wyzysku, wykorzystania, manipulacji i strukturalnych nierówności są konstytutywne dla prowadzonych analiz i taką perspektywę akceptujemy w niniejszym opracowaniu (Bulcaen 2000: 450–451), przyglądając się z bliska zarówno aktywnym aktorom dyskursu, jak i wielkim nieobecnym, czyli aktorom, których udział w dyskursie postrzegamy jako właściwy ze względu

na jego przedmiot, ale ów udział okazuje się albo bardzo ograniczony, albo wręcz niezauważalny.

Przyjmujemy za Faircloughem, że „dyskurs jest elementem życia społecznego dialektycznie powiązany z innymi jego elementami i może mieć na nie konstruktywny i transformatywny wpływ” (cyt. za: Warzecha 2014). Jeżeli zatem dyskurs potraktujemy jako narzędzie kształtowania i przekształcania świata materialnego, przyjmujemy równocześnie założenie, że społeczne, polityczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania energetyki jądrowej jako obszaru działań ludzkich zależą od formy i treści dyskursu, od jego szczegółowej charakterystyki, dynamiki, jego wewnętrznego zróżnicowania oraz tematycznej specjalizacji, wreszcie – od mozaiki aktorów go współtworzących. Analizy dyskursu w ujęciu Fairclougha mieszczą się w standardach realizmu krytycznego: „w odróżnieniu od widocznego na przykład u Derridy determinizmu strukturalistycznego uznaje on autonomię rzeczywistości społecznej (świata materialnego, uczestników dyskursu) i nie redukuje jej do dyskursu, który pojmuję dialektycznie – jako konstytuujący (rzeczywistość społeczną) i konstytuowany (przez tę rzeczywistość)” (Warzecha 2014: 172). Akceptujemy taki punkt widzenia, traktując dyskurs dotyczący energetyki jądrowej jako – z jednej strony – reprezentację ludzkich działań i struktury społecznej, w ramach których się one realizują, z drugiej zaś strony – jako czynnik warunkujący i konstytuujący tożsamość aktorów, relacje międzyludzkie i strukturę społeczną w obszarach związanych z energetyką.

Przypisując dyskursom kreacjonistyczną siłę sprawczą względem świata społecznego, powinniśmy więc pamiętać, że oddziaływanie to może prowadzić do trzech zasadniczych, niezależnych od siebie (w sensie możliwości zaistnienia łącznie bądź oddzielnie) rezultatów:

- odgrywania dyskursów jako sposobów działania i interakcji, co może podlegać instytucjonalizacji;
- przyswajania ich jako budulca tożsamości przez indywidualnych i zbiorowych aktorów społecznych;
- materializowania się w cechach świata fizycznego (Fairclough, Duszak 2008).

Wróćmy do wewnętrznego zróżnicowania dyskursu. Niniejszy tekst z jednej strony uwzględni różne porządki dyskursu, z drugiej zaś – koncentruje się na ich dominujących i z tego powodu potencjalnie najsilniej oddziałujących na otoczenie społeczne porządkach. „Zazwyczaj jeden aspekt tego porządkowania jest dominujący – pewne sposoby wytwarzania znaczenia dominują albo przewodzą w określonym porządku dyskursu, inne natomiast są marginalizowane albo traktowane jako opozycyjne czy też »alternatywne«” (Warzecha 2014: 180) i te właśnie, modelowe – ze względu na dużą częstotliwość ich występowania – odsłony dyskursu będą w niniejszym opracowaniu szczególnie akcentowane, co nie oznacza eksplanacyjnego

lekceważenia białych plam w dyskursie jądrowym; te zostaną wskazane, a ich znaczenie podkreślone.

W niniejszej analizie uwzględniono sposoby oraz rezultaty zawłaszczania dyskursu publicznego przez uprzednio zdefiniowane grupy interesu, ze szczególnym naciskiem na wzorce wykorzystywania wiedzy do legitymizowania własnych interesów i delegitymizowania cudzych. Z tła analizy wyłania się model sfery publicznej konstytutywny dla analizowanego dyskursu medialnego. Zidentyfikowano także obustronne relacje między toczącym się dyskursem a zmianami społecznymi, ekonomicznymi, kulturowymi i politycznymi¹.

Dyskurs lat 80.

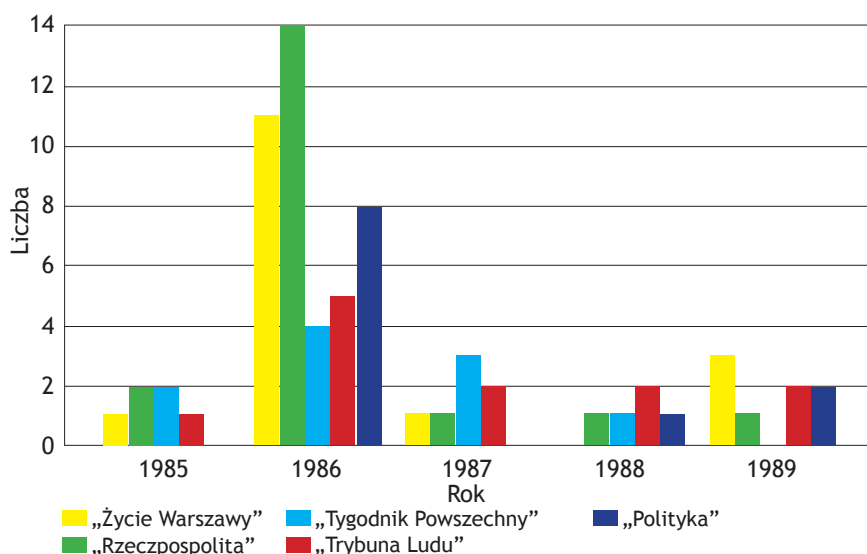
Współczesny dyskurs medialny dotyczący energetyki jądrowej ma w Polsce długie, historyczne korzenie sięgające lat 80. XX wieku i z tego powodu znacząco wyróżnia się spośród równolegle dziś toczących się dyskursów odnoszących się do gazu łupkowego i odnawialnych źródeł energii. To właśnie w latach 80. energetyka jądrowa była obecna w treści przekazów medialnych nie tylko na wyraźnie większą skalę niż we wcześniejszym okresie, ale także na znacznie większą skalę niż ta obserwowana w latach 90. czy w pierwszej dekadzie XXI wieku. W połowie lat 80. doszło do wyraźnego zagęszczenia dyskursu medialnego – zwiększenia liczby oraz częstotliwości pojawiania się przekazów publikowanych w mediach głównego nurtu, dotyczących energetyki jądrowej lub odnoszących się do niej przy okazji innych tematów. Wspomniane zagęszczenie dyskursu było związane (o czym mowa szerzej w kolejnych partiach niniejszego rozdziału) z jego silnym zakotwiczeniem w sprawach bieżących; bez wątpienia jednak intensywność dyskursu miała także silny, zwrotny wpływ na agendę spraw publicznych oraz zwiększenie widoczności medialnej problematyki energetyki jądrowej.

Główne tematy

Medialny dyskurs lat 80., którego centralnym metazagadnieniem była energetyka jądrowa, został przez badaczy potraktowany jako intertekstualny kontekst współczesnego dyskursu na temat energetyki jądrowej i z tego

1 Podstawą analizy, której wyniki przedstawiono w niniejszym tekście, są oprócz materiału źródłowego, raporty cząstkowe wykonane podczas realizacji projektu badawczego „Media jako przestrzeń deliberacji...” przez Marię Świątkiewicz-Mośny, Aleksandrę Wagner oraz Wita Huberta – zob. *Ankes* 3.

względem oddziałujący na kształt obecnie upowszechnionych reprezentacji społecznych. Znaczne zagęszczenie dyskursu medialnego w połowie lat 80. miało bezpośredni związek z dwoma istotnymi z perspektywy opinii publicznej w Polsce faktami: planami budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej oraz awarią siłowni w Czarnobylu. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności, analizie poddano przekazy publikowane na łamach dzienników i tygodników, które ów dyskurs konstytuowały i zapewniały jego ciągłość w czasie, a mianowicie: „Polityki”, „Tygodnika Powszechnego”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny Ludu” oraz „Życia Warszawy”. Łącznie przeanalizowano 68 artykułów z lat 1985–1989 (zdecydowanie najwięcej – bo aż 41 – z roku 1986). Ponad 86% przekazów to teksty publicystyczne i – co warto podkreślić – jedynie 29 spośród wszystkich materiałów prasowych było anonswanych na pierwszych stronach periodyków.



Rycina 1. Liczba artykułów z uwzględnieniem podziału na tytuły i lata publikacji

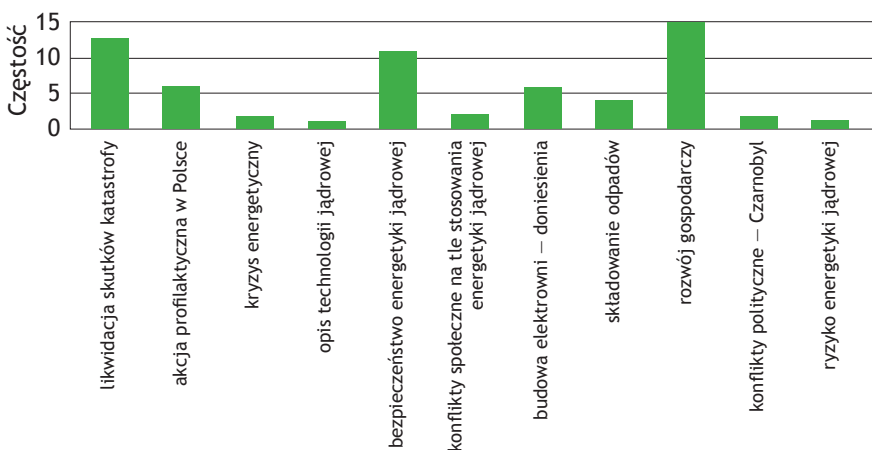
Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80. Analiza zawartości wybranych tytułów prasowych. Raport z badań*, s. 12.

Koegzystencja w czasie dwóch nurtów medialnego dyskursu – rozwojowego, związanego z planami utworzenia nowego sektora energetyki jądrowej w Polsce, oraz katastroficznego – naznaczonego dyskusjami wokół przyczyn i konsekwencji awarii elektrowni w Czarnobylu, uwarunkowała kształt dyskursu oraz siatkę priorytetów na mapie poruszanych zagadnień.

Należy jednak dodać, że nie dominował dynamiczny, sytuacyjny, motywowany przebiegiem konkretnych wydarzeń wątek katastroficznego. Przewagę w liczbie i częstotliwości przekazów uzyskał zdecydowanie bardziej statyczny

(jeżeli chodzi o sposób jego komunikowania) stonowany wątek rozwojowy, obejmujący dyskurs na temat perspektyw i kierunków rozwoju energetyki. Bardziej optymistyczny, budowany z wykorzystaniem kategorii postępu cywilizacyjnego wątek wygrał więc, jeżeli chodzi o ilościowy udział w toczącym się dyskursie, z wątkiem dotyczącym wydarzeń bieżących, mimo rangi i daleko idących konsekwencji tych ostatnich. Rozwój gospodarczy to zatem najczęściej pojawiający się w artykułach z lat 80. kontekst rozważań na temat energetyki jądrowej; inne popularne ramy tematyczne to natomiast likwidacja skutków katastrofy w Czarnobylu, a zatem wątek osadzony w wydarzeniach tu i teraz, oraz bezpieczeństwo energetyki jądrowej w ujęciu ogólnym. Jeżeli chodzi o awarię elektrowni, była ona w większości przypadków prezentowana jako rezultat błędu ludzkiego na tle poprawnie działających rozwiązań technologicznych, czyli jako incydentalny przypadek złego zafunkcjonowania dobrze zaprojektowanej i prawidłowo wykonanej maszynierii.

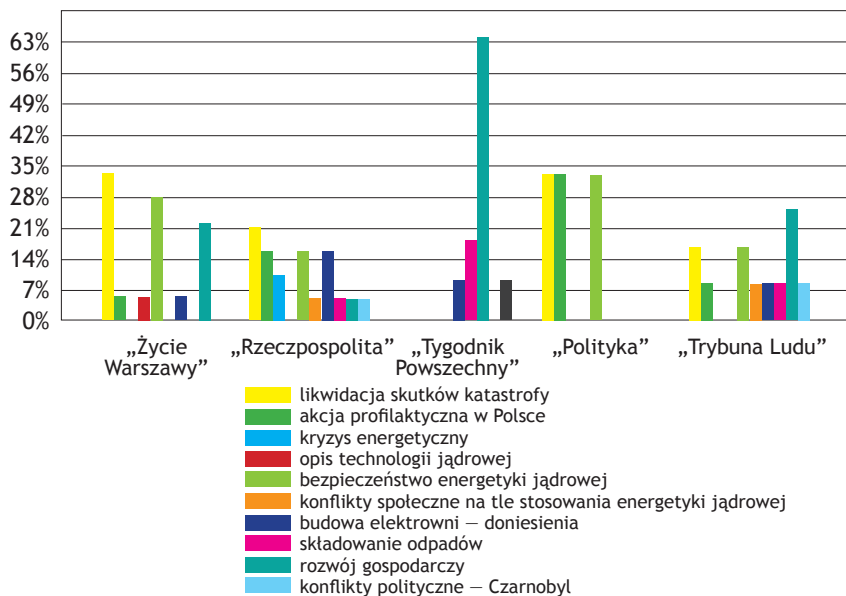
Wśród relatywnie popularnych kontekstów tematycznych odnajdujemy jeszcze akcję profilaktyczną prowadzoną w Polsce, stanowiącą reakcję na awarię w Czarnobylu, oraz doniesienia na temat postępów budowy siłowni jądrowej w Polsce. Zagadnienia związane z gospodarowaniem odpadami powstałymi w rezultacie działania elektrowni jądrowej oraz odniesienia do konfliktów społecznych rodzących się z uwagi na plany inwestycyjne Polski w energetykę jądrową czy konfliktów politycznych z awarią czarnobylskiej elektrowni w tle zeszły na trzeci plan dyskursu medialnego, a rozważania na temat globalnego kryzysu energetycznego, ryzyka związanego z budową elektrowni jądrowych czy też technologicznych aspektów budowy i eksploatacji tego rodzaju siłowni zostały niemal całkowicie zmarginalizowane.



Rycina 2. Tematy podejmowane w dyskursie prasowym w latach 1985–1989

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 15.

Warto podkreślić, że odnotowano istotne różnice w rozkładzie dominujących wątków między poszczególnymi tytułami objętymi analizą.

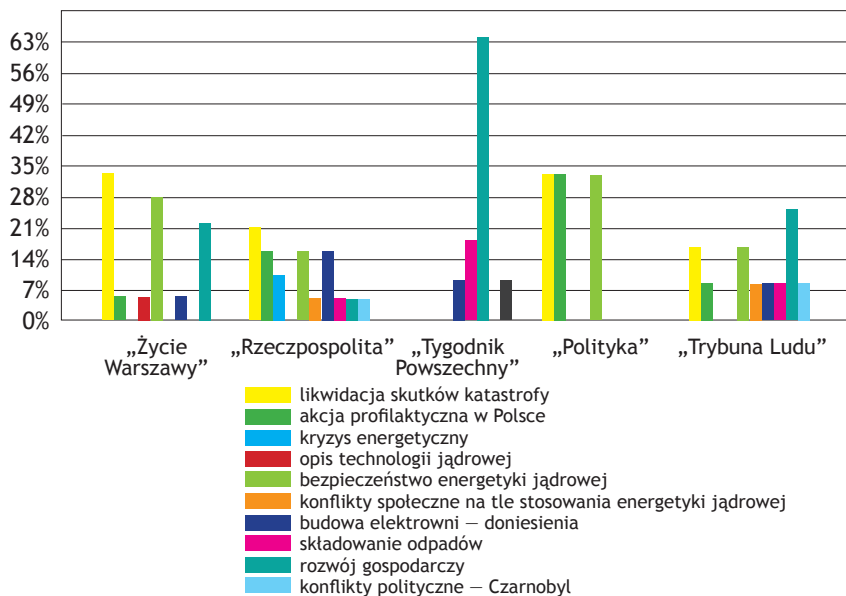


Rycina 3. Tematy podejmowane przez poszczególne tytuły (w ujęciu procentowym)

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 16.

W „Życiu Warszawy” największą uwagę zwracano na likwidację skutków awarii w Czarnobylu i na bezpieczeństwo energetyki jądrowej, mniej zaś na energetykę jądrową jako determinantę rozwoju gospodarczego. W „Rzeczpospolitej” doniesienia na temat budowy elektrowni w Polsce były równie ważne jak informacje na temat akcji profilaktycznej i rozważania o bezpieczeństwie. Dominujący okazał się jednak bieżący i emocjonujący temat likwidacji skutków awarii. W „Tygodniku Powszechnym” to rozwój gospodarczy z energetyką jądrową w tle (w mniejszym zaś stopniu – niepopularny w innych mediach – temat składowania odpadów promieniotwórczych) zdominował dyskurs. W „Polityce” trzy wątki okazały się równorzędne: likwidacja skutków awarii, akcja profilaktyczna i bezpieczeństwo energetyki jądrowej. Jeżeli chodzi o „Trybunę Ludu” – tu rozważania na temat rozwoju gospodarczego zależnego od rozwoju energetyki jądrowej przeważały nad wciąż często poruszonymi kwestiami likwidacji skutków awarii i bezpieczeństwa (w tle rozwoju energetyki jądrowej).

Warto podkreślić, że odnotowano istotne różnice w rozkładzie dominujących wątków między poszczególnymi tytułami objętymi analizą.



Rycina 3. Tematy podejmowane przez poszczególne tytuły (w ujęciu procentowym)

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 16.

W „Życiu Warszawy” największą uwagę zwracano na likwidację skutków awarii w Czarnobylu i na bezpieczeństwo energetyki jądrowej, mniej zaś na energetykę jądrową jako determinantę rozwoju gospodarczego. W „Rzeczpospolitej” doniesienia na temat budowy elektrowni w Polsce były równie ważne jak informacje na temat akcji profilaktycznej i rozważania o bezpieczeństwie. Dominujący okazał się jednak bieżący i emocjonujący temat likwidacji skutków awarii. W „Tygodniku Powszechnym” to rozwój gospodarczy z energetyką jądrową w tle (w mniejszym zaś stopniu – niepopularny w innych mediach – temat składowania odpadów promieniotwórczych) zdominował dyskurs. W „Polityce” trzy wątki okazały się równorzędne: likwidacja skutków awarii, akcja profilaktyczna i bezpieczeństwo energetyki jądrowej. Jeżeli chodzi o „Trybunę Ludu” – tu rozważania na temat rozwoju gospodarczego zależnego od rozwoju energetyki jądrowej przeważały nad wciąż często poruszonymi kwestiami likwidacji skutków awarii i bezpieczeństwa (w tle rozwoju energetyki jądrowej).

Najistotniejsze konteksty

Całokształt analizowanego materiału odzwierciedlającego przebieg dyskursu na temat energetyki jądrowej, który odnajdujemy w prasie publikowanej w Polsce w latach 80., jest osadzony w kilku głównych kontekstach. Te ostatnie należy rozumieć jako zbiory zewnętrznych uwarunkowań przebiegu dyskursu, determinujące jego koncentrację na określonej optyce oglądu energetyki jądrowej; konteksty odzwierciedlają więc nachylenie prowadzonego dyskursu w stronę jednej z perspektyw uwzględnionych przez badaczy: technologicznej, ekonomicznej, polityczno-administracyjnej, świata życia, ekologicznej, ekonomiczno-politycznej oraz edukacyjnej. Ostatnia z wymienionych perspektyw kontekstowych nie znalazła odzwierciedlenia w analizowanym materiale, a pozostałe zostały uszeregowane wedle częstości ich występowania.

technologiczny **ekonomiczny**
polityczno-administracyjny **świat życia**
ekologiczny **ekonomiczno-polityczny** **edukacyjny**

Rycina 4. Częstość wystąpień kodów w kategorii „konteksty”

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 22.

Zdecydowanie najczęściej eksponowaną perspektywą oglądu energetyki jądrowej był kontekst technologiczny, pozwalający autorom przekazów na poruszanie się po płaszczyźnie dyskursu konstruowanej przez specjalistów reprezentujących hermetyczną dziedzinę wiedzy, znacząco ograniczającą liczbę pełnoprawnych uczestników dyskursu. Wątki ekonomiczne oraz polityczno-administracyjne znalazły się na drugim, choć wciąż eksponowanym planie dyskursu, a wątki świata życia, ekologii i zagadnień ekonomiczno-politycznych – na trzecim, ze względu na relatywnie niższy poziom hermetyczności rozważań mieszczących się w semantycznych granicach tych kategorii. Relatywnie i potencjalnie egalitaryzujące dyskurs wątki nie mogły zostać wykluczone z jego przebiegu, mogły jednak być – i były w istocie – kontrolowane pod względem sposobu komunikacyjnego zagospodarowania w sposób niezagrażający, niepodważający autorytetów ani pozycji najważniejszych, niżej opisanych aktorów dyskursu.

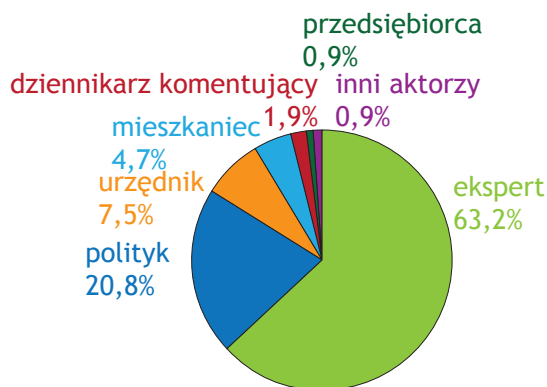
Niezależnie od najistotniejszego w danym przekazie wątku tematycznego w większości analizowanych tekstów dominował specjalistyczny ton wypowiedzi reprezentowany przez liczne grono ekspertów pozytywnie nastawionych do perspektywy rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Optymistyczne i racjonalne spojrzenie na rozwój tego sektora energetyki przeciwstawiano emocjonalnemu, a zatem pozbawionemu racjonalnych przesłanek, lękowemu podejściu do tematu po stronie nefachowców. Kult postępu technologicznego, powiązany z kultem szerzej pojętego rozwoju cywilizacyjnego, z łatwością wygrywał (jeżeli chodzi o wrażenie budowane u odbiorców mediów) z komunikacyjnie akcentowaną nieracjonalnością i dyletanctwem, cechami przypisywanymi przedstawicielom środowisk sceptycznych wobec rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Wiedzę inną niż technologiczną, inną niż ta dotycząca zaawansowanych rozwiązań technologii jądrowej, traktowano więc jako obszar niewiedzy, luki kompetencyjnej, stawianej w opozycji do zaawansowanej wiedzy ekspertów popartej badaniami i, co w opisywanym kontekście szczególnie istotne, autorytetem przedstawicieli środowisk naukowo-badawczych.

Dyskurs medialny połowy lat 80., skupiony na energetyce jądrowej, należy traktować jako zawłaszczony przez ekspertów, których autorytet był komunikacyjnie wzmacniany poprzez eksponowanie tytułów naukowych (profesorowie, docenci) i pozycji zajmowanych w ośrodkach naukowo-badawczych (kierownicy) oraz ról (autorów publikacji i analiz), czasem także pełnionych funkcji administracyjnych. Wypowiedzi ekspertów stanowiły ponad 63% odśłon aktorów indywidualnych, co piąty wypowiadający się aktor dyskursu to polityk polski lub radziecki, a jedynie nieco ponad 7% wypowiedzi pochodziło od urzędników. Mieszkaniec pojawiał się w roli aktora dyskursu w mniej niż 5% wypowiedzi, a przedstawiciele przedsiębiorstw i dziennikarze występowali na ledwie zauważalnym marginesie dyskursu.

Warto odnotować, że w przypadku polityków mamy do czynienia z wypowiedziami postaci pierwszoplanowych w ZSRR (Michaiła Gorbaczowa, Iwana Siłajewa – wicepremiera ZSRR), ale raczej drugoplanowych w przypadku przedstawicieli struktur politycznych PRL (Józefa Koziola, ministra ochrony środowiska i zasobów naturalnych, czy Adama Dunalewicza, dyrektora biura prasowego rządu). Najważniejsi gracze na polskiej scenie politycznej – Wojciech Jaruzelski, Zbigniew Messner, Mieczysław Rakowski – w dyskursie nie uczestniczyli.

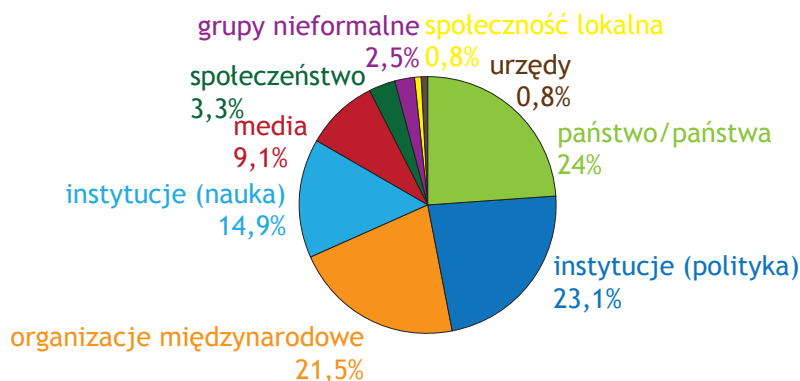
Pośród biorących udział w dyskursie aktorów zbiorowych najczęściej występowały państwa (24% przypadków ekspozycji aktorów zbiorowych), nieco rzadziej – krajowe instytucje polityczne oraz organizacje międzynarodowe (odpowiednio – ponad 23% i 21%). 15% przypadków ekspozycji aktorów zbiorowych to odśłony instytucji naukowych, media stanowiły 9%

odstłon, a społeczeństwo i grupy nieformalne – odpowiednio nieco ponad 3% i 2%. Społeczności lokalne znajdowały się na marginesie dyskursu – ich ekspozycja to mniej niż 1% analizowanych przypadków.



Rycina 5. Udział procentowy kodów w kategorii „aktorzy indywidualni”

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 17.



Rycina 6. Udział procentowy kodów w kategorii „aktorzy zbiorowi”

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 21.

Aktorzy państwowi to przede wszystkim: Związek Radziecki, kraje RWPG, USA, Francja, Japonia, Szwecja. Pośród ważnych dla przebiegu dyskursu instytucji politycznych należy odnotować: Komisję Rządową do spraw Oceny Poziomu Promieniowania i Działań Profilaktycznych, wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne, Radę Ministrów, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a także Państwową Agencję Atomistyki, zaś w ujęciu międzynarodowym – głównie KC KPZR.

W dyskursie nie uczestniczyli natomiast KC PZPR, Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy Ministerstwo Obrony Narodowej. Aktorzy-państwa byli

przywoływani w analizowanym materiale w roli zagranicznych punktów odniesienia dla inwestycji planowanych w Polsce; jak widać płaszczyznę odniesienia budowały zarówno kraje socjalistyczne, jak i kapitalistyczne, choć oczywiście odniesienia do ich polityk energetycznych różnie wartościowano, na korzyść krajów bloku wschodniego.

Najsilniej eksponowany w dyskursie kontekst technologiczny warunkował koncentrację aktorów, w większości przypadków: instytucji nauki, ekspertów indywidualnych i organizacji międzynarodowych, na możliwościach efektywnego wykorzystania dostępnych zasobów i rozwiązań technicznych oraz na danych liczbowych odzwierciedlających optymalne rozwiązania. W tle tak rozumianego dyskursu występowały konstytutywne wartości rozwoju i postępu cywilizacyjnego. Ponadto warto podkreślić, że ekspozycji kontekstu technologicznego częstokroć towarzyszyła ekspozycja innego polityczno-administracyjnego kontekstu oraz występowanie takich aktorów, jak politycy, instytucje polityczne i państwa.

Najważniejszą różnicę między subdyskursami prowadzonymi na łamach poszczególnych periodyków odnotowano w kontekście polityczno-administracyjnym, w przypadku którego ekspozycja indywidualnych polityków oraz instytucji politycznych okazała się znacząco mniejsza na łamach „Tygodnika Powszechnego” w porównaniu z pozostałymi mediami, co stanowi odzwierciedlenie ówczesnego profilu tematycznego i aksjologicznego tego periodyku.

Wartościowanie i narzędzia argumentacyjne

W analizowanym materiale zdecydowanie przeważały wypowiedzi ukazujące energetykę jądrową w pozytywnym świetle, głosy sceptyczne zdarzały się sporadycznie.

Tabela 1. Wartościowanie w tekstach prasowych

	„Życie Warszawy”	„Rzeczpospolita”	„Tygodnik Powszechny”	„Trybuna Ludu”	„Polityka”
Pozytywne wartościowanie	53,80%	70,70%	18,80%	57,10%	36,36%
Negatywne wartościowanie	46,20%	29,30%	81,20%	42,90%	63,63%

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80...*

Najsilniej nasyconym pozytywnymi emocjami wobec przedmiotu badań periodykiem okazała się „Rzeczpospolita” (prezentując w takim ujęciu przede wszystkim decyzje administracyjno-polityczne). „Tygodnik Powszechny” zawierał natomiast najwięcej przekazów o negatywnym wartościowaniu,

zwłaszcza w odniesieniu do braku wiedzy, rozumianego jako niewiedza, przypisywanego przeciwnikom energetyki jądrowej w ogóle, w tym także niechętnie nastawionym do jej rozwoju w Polsce. Artykuły publikowane w omawianym okresie w „Tygodniku Powszechnym” układały się w związku z powyższym w obraz wyspy myślenia długoterminowego, wyobrażenia o sytuacji Polski w odległej przyszłości, w ścisłym powiązaniu z bieżącymi (w latach 80.) wydarzeniami i decyzjami osób odpowiedzialnych za zarządzanie krajem. „Trybuna Ludu” eksponowała globalny konflikt polityczny na linii Wschód–Zachód, z której to polityczno-ideologicznej dychotomii wynikała polaryzacja odcisków pozytywnego i negatywnego wartościowania występujących w tekście wydarzeń, co pozostawało w zgodzie z głównym nurtem ówczesnej prasowej propagandy skoncentrowanej na budowaniu czarno-białego obrazu relacji między krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi.

Tabela 2. Elementy perswazyjne wykorzystywane w argumentacji tekstów prasowych

	„Życie Warszawy”	„Rzeczpospolita”	„Tygodnik Powszechny”	„Trybuna Ludu”	„Polityka”
Stereotypy	6,70%	0,00%	12,50%	3,60%	9,00%
Wizje przyszłości	13,30%	5,60%	31,30%	17,90%	45,00%
Konflikt	6,70%	5,60%	6,30%	14,30%	9,00%
Liczby	46,70%	44,40%	25,00%	42,90%	18,00%
Doświadczenia	6,70%	38,90%	18,80%	14,30%	32,00%
Rozwiązania/ propozycje	20,00%	5,60%	6,30%	7,10%	15,40%

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80...*

Jeżeli chodzi o narzędzia perswazyjne służące umacnianiu prezentowanych w periodykach stanowisk, w przypadku „Życia Warszawy” odnotowano zdecydowaną przewagę danych liczbowych oraz rozwiązań i propozycji jako odpowiedzi na obiektywnie istniejące problemy i wyzwania (postęp cywilizacyjny, radzenie sobie ze skutkami awarii), a także spory odsetek argumentacji budowanych na podstawie schematu wizji przyszłości (pozytywnej, pod warunkiem wprowadzenia w życie wizji rozwoju energetyki jądrowej). „Rzeczpospolita” także najczęściej odwoływała się do liczb, niewiele rzadziej jednak do doświadczeń innych państw, podczas gdy „Tygodnik Powszechny” snuł – w największym stopniu – wizje przyszłości poparte danymi liczbowymi i odwołaniami do cudzych doświadczeń. Na łamach „Trybuny Ludu” odnotowano przewagę liczb w służbie argumentacji popierającej energetykę jądrową oraz odwołania do doświadczeń innych państw, przy równoczesnym częstym eksponowaniu konfliktu Wschód–Zachód. Stereotypy oraz wizje przyszłości wykorzystywane do argumentacji najczęściej ujawniały się w „Tygodniku Powszechnym”, konflikty z energetyką jądrową w tle – w „Trybunie Ludu”,

dane liczbowe – mniej więcej z takim samym natężeniem w „Życiu Warszawy”, „Rzeczpospolitej” i „Trybunie Ludu”, przy relatywnie mniejszej ich ekspozycji w „Tygodniku Powszechnym”. Odwołania do doświadczeń innych państw okazały się domeną „Rzeczpospolitej”, a prezentowanie rozwiązań i propozycji – *signum specificum* dyskursu prowadzonego w „Życiu Warszawy”.

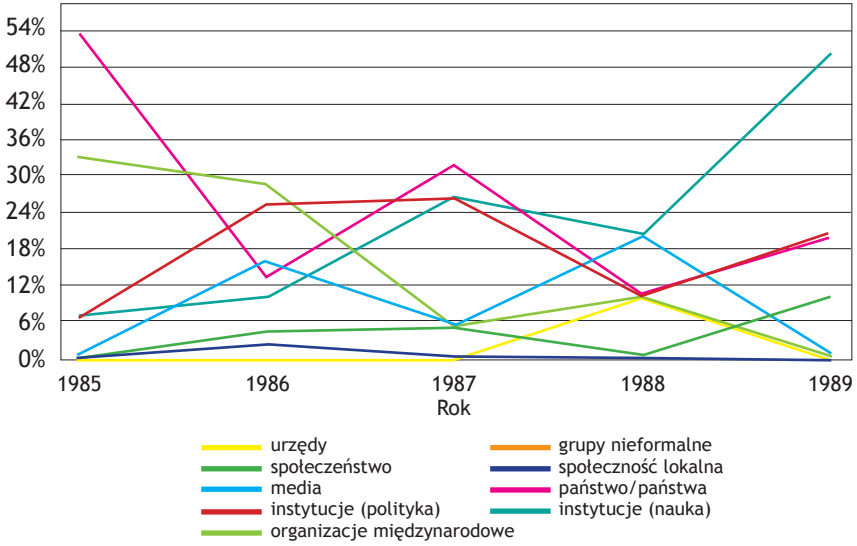
Jak wynika z powyższego opisu zróżnicowania modelu dyskursu prowadzonego na łamach poszczególnych tytułów prasowych, mozaika perspektyw oglądu energetyki jądrowej była podówczas z jednej strony dalece zróżnicowana, z drugiej zaś podporządkowania kilku fundamentalnym trendom komunikacyjnym opisanym powyżej, w tym omnipotencji ekspertów, dominacji technologicznego klimatu dyskursu oraz koncentracji na kategoriach rozwoju i postępu.

Dynamika dyskursu

Różne kategorie aktorów zyskiwały na znaczeniu w różnych momentach, co miało bezpośredni związek ze zmiennym nasyceniem dyskursu wątkami związanymi z planami budowy elektrowni jądrowej w Polsce oraz z echem awarii w Czarnobylu. Ze względu na obiektywnie dużą wagę tych dwóch wątków to aktorzy państwowi i instytucje międzynarodowe nadawały ton dyskursowi wokół energetyki jądrowej w roku 1985, by stopniowo (organizacje międzynarodowe) lub gwałtownie (państwa) stracić na relatywnym znaczeniu w toku dyskursu prowadzonego w roku 1986. Utrata relatywnego znaczenia była związana nie tyle z mniejszą ekspozycją tych aktorów, ile z wyższym poziomem dywersyfikacji siatki aktorów, a zatem większą ekspozycją innych kategorii aktorów dyskursu w roku 1986, do którego aktywnie włączyły się media, oraz – przede wszystkim – instytucje polityczne i naukowe.

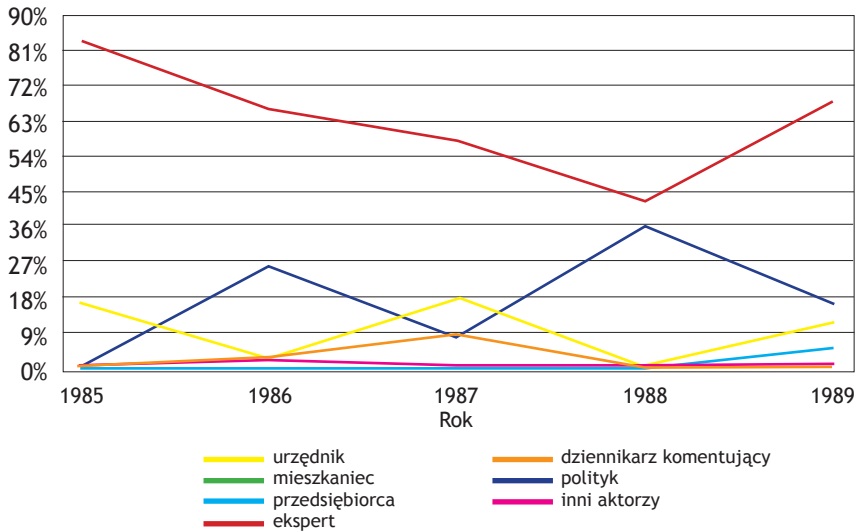
Rok 1987 to czas zrównoważonej ekspozycji państw, instytucji naukowych i politycznych, w roku 1988 nastąpiło daleko idące zrównoważenie ekspozycji większości grup aktorów zbiorowych, a w roku 1989 – umocnienie się pozycji instytucji naukowych i ich przewagi pod względem ekspozycji w porównaniu z innymi grupami aktorów zbiorowych, do czego doszło w sytuacji równoczesnego, drastycznego spadku temperatury dyskursu jądrowego w ogólności.

Wśród aktorów indywidualnych w latach 1985–1989 niezmiennie dominowali eksperci, wyznaczając ścieżki prezentacji energetyki jądrowej ukierunkowanej przede wszystkim na ekspozycję wątków technologicznych. Druga spośród najczęściej eksponowanych kategorii aktorów indywidualnych – politycy – osiągała najwyższy poziom relatywnej ekspozycji w latach 1986 i 1988; rok 1988 okazał się zresztą szczególnie (ze względu na relatywne zrównoważenie dyskursu), jeżeli chodzi o proporcje ekspozycji poszczególnych kategorii aktorów indywidualnych względem siebie,



Rycina 7. Dynamika zmian ekspozycji medialnej aktorów kolektywnych w czasie – ujęcie procentowe

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 32.

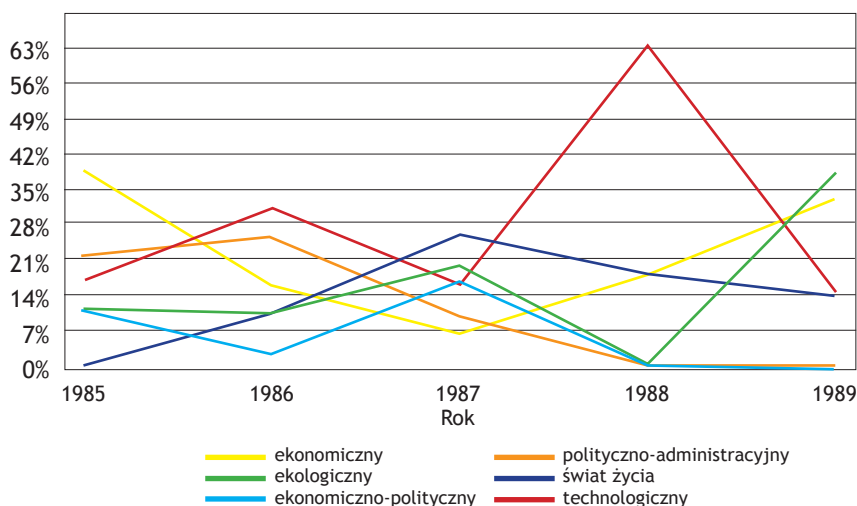


Rycina 8. Dynamika zmian ekspozycji medialnej aktorów indywidualnych w czasie – ujęcie procentowe

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 33.

w tym bowiem czasie rola ekspertów czasowo zmalała, znacząco wzrosła natomiast rola polityków oraz – co mniej oczywiste – relatywnie wzrosła rola zwykle całkowicie marginalizowanych mieszkańców. Zarówno politycy, jak i mieszkańcy stracili eksponowane komunikacyjnie pozycje w roku 1989 na rzecz ekspertów nieustannie w największym stopniu eksponowanych na pierwszym planie dyskursu.

Zmiany w czasie odnotowano także w przypadku ekspozycji poszczególnych, wyżej opisanych kontekstów warunkujących tematyczne ukierunkowanie dyskursu. O ile w roku 1985 dominowały konteksty polityczno-administracyjny i ekonomiczny, a temperatura dyskursu była niska, o tyle w roku 1986 doszło do eksplozji dynamiki dyskursu i jego zawłaszczenia przez kontekstowe kategorie technologiczne – co niewątpliwie miało swe źródło w zagęszczeniu dyskursu wokół awarii w Czarnobylu i planów budowy siłowni jądrowej w Polsce – oraz do niewiele mniej wyrazistego rozwoju kontekstów polityczno-administracyjnego i ekonomicznego w tle.



Rycina 9. Dynamika zmian ekspozycji medialnej kontekstów w czasie – ujęcie procentowe
Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 80....*, s. 34.

Najbliższy przeciętnemu człowiekowi kontekst świata życia był relatywnie wyeksponowany jedynie w latach 1986–1987, a w okresie spadku temperatury dyskursu w roku 1988 relatywne znaczenie zyskał ponownie kontekst technologiczny. Rok 1989 to czas najsilniejszej, względem innych kontekstów, ekspozycji kontekstu ekologicznego.

Krytyczna analiza dyskursu lat 80.

Analiza dyskursu związanego z energetyką jądrową, z którym mieliśmy do czynienia od połowy do końca lat 80., prowadzi do jednoznacznych wniosków dotyczących relacji w obrębie triady kluczowych pojęć: władzy, wiedzy i interesów. Wyżej opisany dyskurs miał charakter wysoce ekskluzywny, zarówno jeżeli chodzi o jego aktywnych uczestników, czyli indywidualnych i zbiorowych aktorów dyskursu, jak i adresatów dyskursu medialnego. Specjalistyczna nomenklatura wykorzystywana przez aktorów zabierających głos (w większości przypadków ekspertów) oraz dominacja technologicznego kontekstu prowadzonego dyskursu automatycznie ograniczały grono pełnoprawnych jego uczestników, wpływając równocześnie, w sposób nie mniej ograniczający, także na liczbę świadomych, biernych odbiorców tegoż dyskursu.

W dyskursie aktywnie uczestniczyli także politycy, instytucje polityczne oraz międzynarodowe organizacje, a poza silnie obecnym kontekstem technologicznym relatywnie często ujawniały się również konteksty ekonomiczny i polityczno-administracyjny. Wszystkie wyżej wymienione charakterystyki – dominujące kategorie aktorów zbiorowych i indywidualnych oraz najczęściej i najintensywniej aktywizowane konteksty – jedynie podtrzymywały ekskluzywny charakter dyskursu wokół energetyki jądrowej w Polsce. W centralnym polu komunikacji medialnej mamy bowiem do czynienia ze splotem aktywności dwóch najsilniej reprezentowanych środowisk – polityczno-organizacyjnego (odpowiedzialnego za decyzje i działania) oraz akademicko-eksperckiego (odpowiedzialnego za uprawomocnienie, dowodzenie słuszności stanowisk, decyzji i działań komunikowanych przez polityków i przedstawicieli organizacji politycznych).

Ze względu na niemal równoczesne, i z tego powodu niekorzystne z perspektywy polityków PRL lat 80., pojawienie się w dyskursie jądrowym dwóch głównych tematów – awarii elektrowni w Czarnobylu oraz planów budowy pierwszej polskiej siłowni jądrowej w Żarnowcu – niemożliwe okazało się całkowite, taktyczne, propagandowe odseparowanie tych wątków.

Łatwo się domyślić, że o ile stopniowe wprowadzanie do medialnego dyskursu informacji o planach budowy i eksploatacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej stanowiło przejaw realizacji pewnego szerzej zakrojonego planu działania (obejmującego komunikację publiczną), o tyle komunikacja medialna odnosząca się do awarii elektrowni w Czarnobylu była, bo musiała być, nie w pełni zaplanowaną i tylko częściowo kontrolowaną reakcją na zaistniałe, niekorzystne okoliczności polityczno-ekonomiczne. Ze względu na czasową koegzystencję wspomniane wątki zaczęły nie tylko współistnieć w tych samych periodykach i tych samych artykułach, ale także oddziaływać na siebie wzajemnie i się semantycznie przenikać, co musiało

zmotywować najważniejszych aktorów do przyjęcia strategii hermetyzowania dyskursu, czynienia go poznawczo i argumentacyjnie niedostępnym dla mas. Uruchomienie choćby względnie otwartej (jak na warunki funkcjonowania mediów w Polsce w połowie lat 80.) dyskusji na temat planów budowy siłowni w Żarnowcu w kontekście bardzo świeżych doniesień o awarii w Czarnobylu niosło bowiem ryzyko nieodwracalnego poznawczego sklejania dwóch nurtów tematycznych w jeden. Efektu tego nie udało się zresztą w pełni zniwelować, ale został on znacząco ograniczony dzięki temu, że dyskurs konsekwentnie prowadzono na poziomie eksperckim i z dużą koncentracją na technologicznym aspekcie energetyki jądrowej. Potencjalnych zaangażowanych w dyskurs aktorów, zdolnych do polemik z wykorzystaniem wyliczeń, analiz, raportów i ekspertyz, było bowiem znacznie mniej niż potencjalnych uczestników dyskusji na temat pożądanych kierunków rozwoju energetyki w Polsce pod wpływem tragicznych wydarzeń w Czarnobylu.

Nie przypadkiem emocjonalne, podszyte lękiem reakcje na wydarzenia za wschodnią granicą były dyskredytowane jako stanowiska źle świadczące o osobach je wyrażających, w opozycji do analitycznych, wyważonych i opierających się na faktach stanowisk ekspertów oraz polityków, które prezentowano jako bezwzględnie bardziej wartościowe.

Co jednak szczególnie interesujące, w dyskursie nie uczestniczyli politycy polscy, a przecież w realiach gospodarki centralnie sterowanej mieli oni przemożny wpływ na strategiczne decyzje dotyczące rozwoju energetyki w Polsce, będąc najważniejszymi osobami w państwie. Należy domniemywać, że decydenci nie chcieli zbyt daleko idącego ekspozowania wątków strategicznych i politycznych, a konteksty technologiczny i ekonomiczny wydawały się im znacznie bezpieczniejsze, pozwalały bowiem na komunikację osadzoną w kategoriach obiektywnej słuszności, wręcz nieuchronności, w opozycji do subiektywnej, nawet intersubiektywnej (stanowiącej przedmiot wspólnych zapatrywań polityków polskich, radzieckich oraz wspierających ich ekspertów) woli decydentów.

W świetle wyżej sygnalizowanych okoliczności konstytuujących dyskurs dotyczący energetyki jądrowej, prowadzony w drugiej połowie lat 80. w Polsce, wykluczenie z udziału w nim społeczności lokalnych, grup nieformalnych czy mieszkańców danego terenu nie jest zaskakujące. Po pierwsze, myślenie w kategoriach społeczeństwa obywatelskiego i podmiotowe traktowanie obywateli państwa czy mieszkańców danej miejscowości nie było powszechne w analizowanym okresie nawet w większości krajów demokratycznych, nie mówiąc o krajach bloku wschodniego, gdzie decydenci funkcjonowali w atmosferze niemal pełnej alienacji względem społeczeństwa i społeczności lokalnych. Po drugie, realizacja planu rozwoju energetyki w Polsce z uwzględnieniem budowy i eksploatacji siłowni jądrowych oraz

daleko idącej kooperacji politycznej, ekonomicznej i technologicznej z ZSRR stała się zagrożona ze względu na bardzo wyrazisty przykład negatywnych konsekwencji awarii elektrowni w Czarnobylu. Odpowiednie, intencjonalne profilowanie dyskursu, poprzez aktywowanie aktorów indywidualnych i zbiorowych pozytywnie odnoszących się do tego kierunku rozwojowego, leżało więc w interesie decydentów.

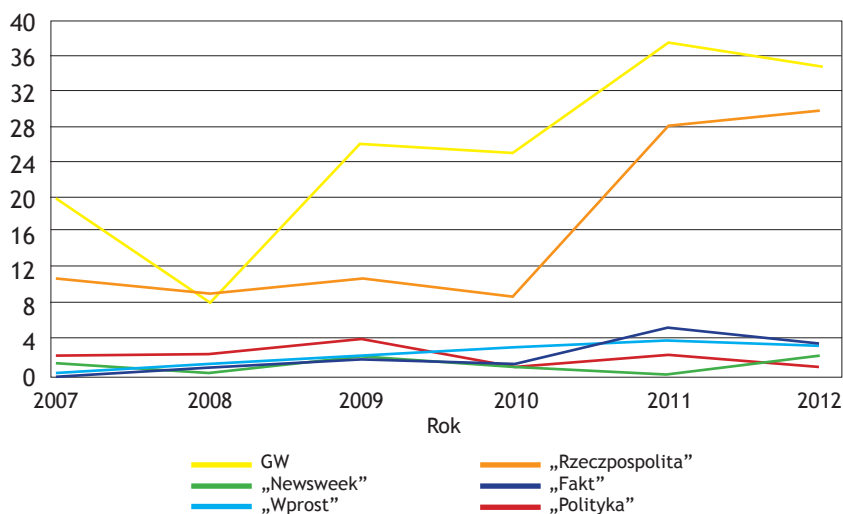
Gospodarka centralnie sterowana oraz, co nie ulega wątpliwości, duży wpływ polityków na ton dyskursu medialnego to nie jedyne czynniki ułatwiające zawłaszczanie dyskursu przez ekspertów przyjmujących rolę żywych, poznawczych tarcz chroniących polityków oraz uzasadniających podejmowane przez nich kroki. Sterowanie dyskursem było znacznie ułatwione ze względu na monopolizowanie źródeł wiedzy eksperckiej (nie każdy miał do niej wówczas dostęp) i równoczesne bądź to dyskredytowanie ewentualnych alternatywnych źródeł wiedzy, bądź – jak w większości przypadków – niedopuszczanie ich do dyskursu traktowanego jako uprawomocniony przez zajmowane pozycje, pełnione role i dzierżone atrybuty statusu ekspertów (tytuły naukowe, afiliacje akademickie itp.).

Ze względu na fakt, że źródła alternatywnej (względem ekspercko-politycznej) wiedzy nie zostały dopuszczane do dyskursu medialnego lat 80., prawie nieobecna była też argumentacja aktorów innych niż instytucjonalni. Dyskurs toczył się bowiem dzięki aktywności instytucji i między ich przedstawicielami; aktorów nieinstytucjonalnych nie zapraszano ani nawet nie dopuszczano do udziału w nim. Jeżeli już pojawiały się w prasie sygnały o jakiegokolwiek aktywności przedstawicieli społeczności lokalnych, aktywność tę prezentowano w kategoriach kontestacji, często bezrefleksyjnej, nieukierunkowanej na realizację jakiegoś ważnego dla państwa i społeczeństwa celu, a jedynie na destrukcję tego, co uczestnicy dyskursu uważają za słuszne i właściwe – budowy elektrowni jądrowej w Polsce.

Mapę najistotniejszych zagadnień poruszanych w ramach dyskursu jądrowego lat 80. oraz pojawiające się w owym czasie główne linie kontekstowe i argumentacyjne można potraktować jako podstawowe (choć nie jedyne) źródło późniejszych, niżej omówionych odsłon dyskursu. Nie stawiamy tezy o homogeniczności formy i treści dyskursu w każdym z analizowanych okresów, nie ulega jednak wątpliwości, że budzące emocje, zdecydowane i tylko po części kontrolowane (o czym pisaliśmy wyżej) wprowadzenie energetyki jądrowej do komunikacji publicznej musiało wywrzeć i wywarło piętno na każdym kolejnym wymiarze czasowym dyskursu jądrowego mimo zmian układu priorytetów komunikacyjnych i częściowej realokacji najistotniejszych kategorii aktorów. Konstytutywnym wątkiem pozostała perspektywa rozwoju energetyki jądrowej, choć postrzegana z nieco innej perspektywy, czego świadectwem jest analiza zawarta w kolejnych częściach niniejszego artykułu.

Dyskurs lat 2007–2012

Dyskurs medialny realizowany w ciągu sześciu lat na łamach: „Gazety Wyborczej” i jej lokalnych dodatków, „Rzeczpospolitej” i jej tematycznych dodatków oraz „Faktu”, a także w tygodnikach: „Newsweek”, „Polityka” i „Wprost”, możemy prześledzić na podstawie analizy artykułów składających się na reprezentatywną próbę (uwzględniającą proporcje tekstów publikowanych w danych rocznikach) 292 tekstów wybranych z wyjściowego zbioru 990 artykułów prasowych, w których pojawiała się fraza „elektrownia jądrowa” w liczbie pojedynczej lub mnogiej. Ze względu na gęstość dyskursu realizowanego w latach 2011–2012 połowa tekstów z sześciu analizowanych roczników (od 2007 do 2012) pochodzi właśnie z lat 2011–2012. Najmniej intensywny przebieg dyskursu obserwowaliśmy w roku 2008.



Rycina 10. Wykres liczebności artykułów z uwzględnieniem podziału na lata publikacji
 Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012. Analiza zawartości wybranych tytułów prasowych. Raport z badań*, s. 8.

Główne tematy

Dyskurs medialny lat 2007–2012 został zdominowany przez jeden wyrazisty i ponownie (w odniesieniu do połowy lat 80. XX w.) aktualny temat – perspektywę budowy elektrowni jądrowej w Polsce, do której to kwestii odnosiło się 46% analizowanych artykułów. W ponad 8% tekstów pojawiły się rozważania na temat alternatywnych źródeł energii, a ponad 6% dotyczyło

siłowni jądrowych funkcjonujących w różnych częściach świata. Pozostałe, niezbyt już popularne, ale wciąż zauważalne w dyskursie tematy (ok. 5% artykułów odnosiło się do nich) to współpraca międzynarodowa w kontekście budowy i eksploatacji elektrowni jądrowych oraz sytuacja ekonomiczna globalnych firm z branży jądrowej. Najistotniejsza w dyskursie lat 80. problematyka technologii budowy i eksploatacji elektrowni jądrowych znalazła odzwierciedlenie w ledwie 3,4% analizowanych tekstów z lat 2007–2012. Co ciekawe, mimo niemałej gęstości dyskursu na temat energetyki jądrowej, z szerszym tematem – rozwojem energetyki w ogóle – w tle, zupełnie marginalne okazały się tematy strategiczne i globalne, związane z bezpieczeństwem energetycznym kraju, bilansem energetycznym czy kryzysem energetycznym (każdy z nich poruszano w ok. 2% artykułów). Plany budowy polskiej siłowni jądrowej są więc prezentowane jako cel *stricte* autoteliczny, niewymagający pogłębionej prezentacji jej wpływu na funkcjonowanie Polski w międzynarodowym kontekście gospodarczo-politycznym.

Listy frekwencyjne słów

Interesujące informacje uzyskaliśmy dzięki przeprowadzonej analizie list frekwencyjnych czasowników, rzeczowników i przymiotników pojawiających się w tekstach. Zestawienie słów najczęściej występujących w artykułach pozwala na formułowanie ostrożnych wniosków odnoszących się do dominujących optyk oglądu energetyki jądrowej jako tematu poruszanego na łamach prasy z lat 2007–2012.

O ile występowania najczęściej pojawiającego się w tekstach słowa „mówić” nie należy traktować jako zjawiska symptomatycznego, o tyle występowanie czasownika „powstać” na drugim miejscu listy frekwencyjnej zwraca uwagę, wskazuje bowiem – pośrednio – na powszechną na łamach prasy reprezentację powstania właśnie (nie zaś budowy) elektrowni jądrowej. To, że mówi się raczej o powstawaniu niż budowaniu elektrowni (pięć razy częściej pojawia się w artykułach słowo „powstać” niż wyraz „budować”) wskazuje na odpodmiotowanie i odpersonalizowanie tej perspektywy rozwojowej, potraktowanie jej jako emanacji tendencji niezależnych od poczynąń tej czy innej kategorii aktorów, a zatem warunkowanej przez bliżej niesprecyzowaną siłę wyższą. Nie należy też bagatelizować częstotliwości czasowników „móc” i „musieć” oraz ich pochodnych, ważnych i zajmujących wysokie pozycje zarówno w analizowanym materiale, jak i w powszechnie dostępnych korpusach języka polskiego². O ile bowiem czasownik „móc” pojawia się w Narodowym Korpusie Języka Polskiego około pięć razy częściej niż „musieć”, o tyle w analizowanym

2 <http://www.nkjp.uni.lodz.pl> (dostęp: 5.11.2015).

materiale proporcje te są zgoła odmienne: „musieć” i „trzeba” łącznie występują znacznie częściej niż czasownik „móc”, co pośrednio wskazuje na medialne ujęcie perspektywy budowy elektrowni jądrowej bardziej jako koniecznej (i z tego powodu niepodlegającej dyskusji) niż jako możliwej do realizacji i z tego względu wymagającej rozważenia wszelkich za i przeciw. Kolejne popularne w analizowanym materiale czasowniki: „przekonać”, „myśleć”, „zmienić”, mają silnie perswazyjne i dynamiczne konotacje, wskazując na odejście od *status quo* w poglądach, zapatrywaniach, ale też w działaniach.

Tabela 3. Lista frekwencyjna czasowników

	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
MÓWIĆ	382	151
POWSTAĆ	264	124
MÓC	228	112
TRZEBA	206	98
MUSIEĆ	159	90
PRZEKONAĆ	134	89
MYŚLEĆ	112	66
ZMIENIĆ	111	63
STANAĆ	108	76
PRACOWAĆ	103	65
PLANOWAĆ	101	81
ZAPEWNIAC	87	66
KORZYSTAĆ	86	51
ZWIĘKSZYĆ	76	47
WYKORZYSTAĆ	72	37
WYMAGAĆ	68	51
WYTWARZAĆ	67	45
ZMNIEJSZYĆ	63	40
SZUKAĆ	56	39
BUDOWAĆ	53	46
KOSZTOWAĆ	48	33
ZOBACZYĆ	46	19
WARTOŚĆ	42	32
WIERZYĆ	41	26
ODPOWIADAĆ	39	34
STRATOWAĆ	39	13
SZACOWAĆ	38	36
WYSTARCZYĆ	36	31
STWIERDZIĆ	36	30
OBAWIAĆ SIĘ	36	26

	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
EMITOWAĆ	36	21
POWIEDZIEĆ	35	28
WYDAWAĆ	31	30
ORGANIZOWAĆ	31	29
BRONIĆ	31	23
SPRZEDAWAĆ	29	26
WYGLĄDAĆ	29	21
KUPOWAĆ	28	24
UCZESTNICZYĆ	27	24
DOJŚĆ	27	23
BAĆ SIĘ	27	23
WYBUDOWAĆ	26	21
LEŻEĆ	25	20
ROZUMIEĆ	25	14
ROZWIJAĆ SIĘ	23	20
ZAMIERZAĆ	22	22
ZAPOWIEDZIEĆ	22	20
PRODUKOWAĆ	20	17
PŁACIĆ	20	15
WZROSNAĆ	19	16
DEKLAROWAĆ	18	18
POZWOLIĆ	17	14

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*

W artykułach często mowa także o „stawianiu” (w rozumieniu powstawania), „pracowaniu” w różnych ujęciach (w odniesieniu do elektrowni, ale też do osób zatrudnionych w związku z jej funkcjonowaniem), „planowaniu” (zwykle budowy elektrowni), jak również o „zapewnianiu”, „korzystaniu” i „wykorzystywaniu” oraz „zwiększaniu”. Cztery ostatnie czasowniki mają silnie ekonomiczne konotacje i pośrednio sygnalizują istotność tej optyki w tekstach. Warto dodać, że czasownik „kosztować” o jednoznacznie ekonomicznej konotacji wykazuje zupełnie przeciętny poziom częstotliwości występowania, pojawia się ponad pięć razy rzadziej niż czasownik „powstać” i prawie trzy razy rzadziej niż czasownik „przekonywać”. „Kosztować” występuje nieznacznie częściej niż czasownik „wierzyć” wywodzący się z zupełnie innego, pozaekonomicznego i pozaracjonalnego porządku. Czasowniki wskazujące pośrednio na dystans wobec perspektywy rozwoju energetyki jądrowej lub wręcz na niechętny do niej stosunek: „obawiać się” i „bać się”, „bronić”, znalazły się – biorąc pod uwagę częstotliwość ich występowania (blisko dziesięciokrotnie mniejszą niż czasownika „powstać”) – na marginesie dyskursu jądrowego lat 2007–2012.

Pośród najczęściej pojawiających się w tekstach rzeczowników należy wymienić „elektrownię” i „energię”. Wyraz „elektrownia” występuje zresztą aż dwukrotnie częściej niż każdy z dwóch kolejnych najczęściej występujących rzeczowników: „budowa” – jako odzwierciedlenie planu związanego z elektrownią – i „Polska” – jako planowane miejsce budowy. Wysokie pozycje na liście frekwencyjnej zajmują ponadto takie rzeczowniki, jak: „rok” – wskazujący na duże znaczenie przywiązywane do kalendarza przygotowań, a następnie budowy elektrowni, „kraj” (znów definicja miejsca), „energetyka” – jako tło tematyczne, a także „rząd”, „firmy” i „inwestycja” – wskazujące na kontekst podmiotowy i czynnościowy planowanego przedsięwzięcia. Na uwagę zasługuje relatywnie wysoka pozycja słowa „węgiel” na liście frekwencyjnej, zajmuje ono bowiem 14. miejsce, występując w tekście częściej niż na przykład „państwo” czy „decyzja”. Relatywnie dużą częstotliwość występowania odnotowaliśmy w przypadku rzeczownika „woda” pojawiającego się częściej niż „atom” i „technologia”, ale też znacznie częściej niż „rozwój” i „rynek”, co pośrednio wskazuje na istotność problematyki chłodzenia reaktorów i ewentualnych zagrożeń dla zasobów wody pitnej.

Rzeczowniki o negatywnych konotacjach nie zajmują wysokich miejsc na liście; najwyżej znalazł się „problem” z częstotliwością występowania blisko dziesięciokrotnie mniejszą niż „elektrownia”, inne: „protest”, „odpady”, a także „awaria”, „ryzyko”, „kryzys”, „przeciwnicy”, „katastrofa” – spotykamy dwadzieścia i więcej razy rzadziej niż słowo „elektrownia”.

Tabela 4. Lista frekwencyjna rzeczowników

	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
ELEKTROWNIA	1324	280
BUDOWA	652	199
POLSKA	686	197
ENERGIA	912	188
ROK	510	164
KRAJ	473	162
ENERGETYKA	421	153
RZĄD	423	149
FIRMY	484	134
INWESTYCJA	378	131
SPRAWA	288	119
PROJEKT	316	118
PRACA	267	114
WĘGIEL	298	101
WYNIK	177	101
PAŃSTWO	238	98

	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
LATA	170	95
ŹRÓDŁO	241	94
CZAS	178	94
DECYZJA	168	94
WODA	235	90
MOC	196	90
GOSPODARKI	170	89
GRUPA	171	88
ŚWIAT	201	87
KOSZT	195	86
SPÓŁKA	292	85
EUROPA	232	85
ATOM	149	84
PLANY	129	84
REAKTOR	298	83
TECHNOLOGIA	196	83
MIEJSCE	143	81
ROZWÓJ	192	79
ZGODA	113	78
NIEMCY	211	77
PREZES	181	77
PRAWDA	121	77
PRĄD	191	76
ŚRODOWISKO	159	76
KONIEC	111	76
BLOK	144	75
POWINNOŚĆ	123	75
UDZIAŁ	141	74
SZEF	122	74
RYNEK	184	73
MINISTER	143	73
SYTUACJA	131	70

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012*

Analizując listę frekwencyjną rzeczowników, warto się przyjrzeć ekspozycji poszczególnych rzeczowników sygnalizujących występowanie podmiotów dyskursu, zbiorowych bądź indywidualnych, pośrednio lub bezpośrednio uczestniczących w dyskursie na temat problematyki jądrowej. Nie należy jednak mylić poniższego zestawienia, opierającego się na listach frekwencyjnych, z analizą częstotliwości występowania poszczególnych subkategorii aktorów, czemu poświęcono osobny podrozdział (poniżej). Zdecydowanie

dominują pośród owych odniesień aktorzy zbiorowi, szczególnie państwowi i instytucjonalni, w tym biznesowi. Pośród zbiorowych aktorów nieinstytucjonalnych i niepaństwowych relatywnie często (i zdecydowanie rzadziej niż wśród aktorów instytucjonalnych i państwowych) spotykamy rzeczowniki: „mieszkańcy”, „ludzie”, „Polacy”, „pracownicy”, „przeciwnicy”, „dzieci”. Wśród rzeczownikowych śladów aktorów indywidualnych można wymienić: „polityka”, „premiera”, „profesora”, „prezydenta”, „Tuska”, „człowieka”, „dyrektora”, „posła”, „wójta”, „wiceprezesa”, „analityka”, „Kaczyńskiego” (Jarosława), „Drożdża” (Witolda – w latach 2010–2012 prezesa spółki PGE EJ 1) i „Pawlaka” (Waldemara), a zatem także głównie przedstawicieli instytucji państwowych i politycznych, ekonomicznych, w mniejszym stopniu – niezależnych ekspertów (profesor, analityk). Jedynym aktorem niereprezentującym instytucji jest w tym przypadku anonimowy „człowiek”.

Dominujące w dyskursie przymiotniki to słowa dopełniające i precyzujące znaczenie najpopularniejszego rzeczownika – elektrownia („jądrowa”, „atomowa”), ale też przymiotnik „energetyczny”. Pośród innych popularnych znajdziemy tak oczywiste, narzucające się, biorąc pod uwagę wyżej przedstawioną analizę rzeczowników i czasowników, jak „polski”, „nowy”, „europejski”, „odnawialny” (w kontekście konkurencyjnych względem energii jądrowej źródeł energii, często omawianych w roli tła kontrastującego), „unijny”, „wiatrowy”, jak i mniej oczywiste, za to silnie wartościujące, na przykład: „dobry”, „potrzebny”, „bezpieczny”, „kluczowy”, „tańszy” czy „nowoczesny”, co pośrednio wskazuje na dodatnie aksjologiczne ukierunkowanie analizowanych artykułów. Stanowi to zarazem spójne, leksykalne dopełnienie tendencji przejawiającej się w ujmowaniu perspektywy rozwoju energetyki jądrowej w Polsce jako koniecznej i z tego powodu niepodlegającej, bo niewymagającej, dyskusji.

Tabela 5. Lista frekwencyjna przymiotników

	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
JĄDROWA	808	263
ENERGETYCZNY	391	151
ATOMOWA	462	144
POLSKI	418	138
NOWY	327	128
DOBRY	179	91
EUROPEJSKI	188	79
SPOŁECZNY	136	57
ODNAWIALNY	110	53
POTRZEBNY	57	48
UNIJNY	79	47
BEZPIECZNY	52	42

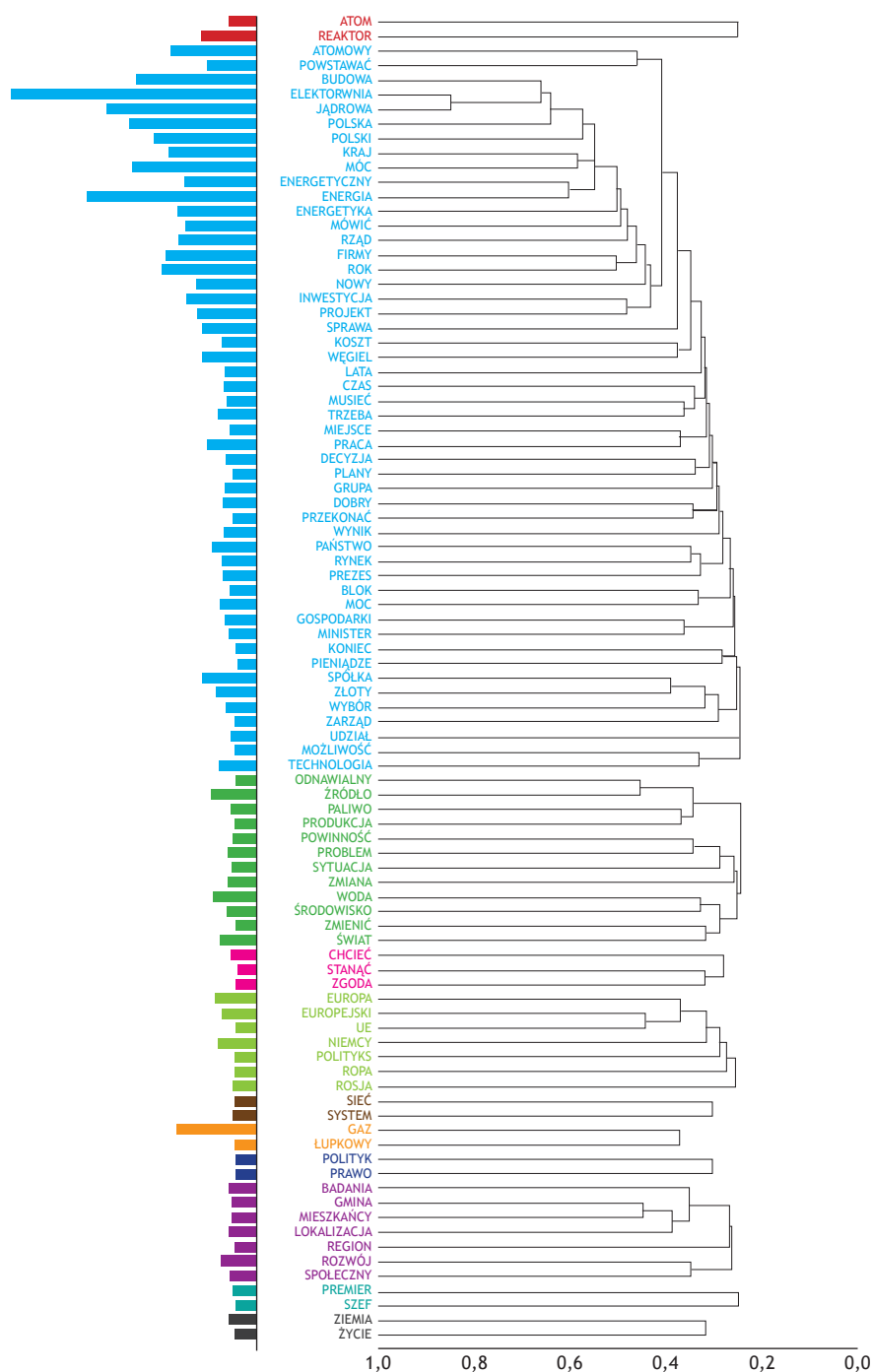
	CZĘSTOŚĆ	LICZBA ARTYKUŁÓW
MORSKI	58	37
WIATROWY	90	36
KLUCZOWY	42	36
INWESTYCYJNY	52	35
EKOLOGICZNY	51	35
AMERYKAŃSKI	46	34
ZAGRANICZNY	61	33
POMORSKI	54	33
ŁUPKOWY	117	31
TAŃSZY	37	31
NUKLEARNY	54	30
NOWOCZESNY	47	28
GLOBALNY	52	27
WARSZAWSKI	52	25
RADIOAKTYWNY	50	22
PUBLICZNY	31	22
PRYWATNY	30	22
GEOLOGICZNY	28	21
NIEBEZPIECZNY	24	18
ROSYJSKI	24	18
NAUKOWY	45	17
BRUNATNY	26	16
PRAWDOPODBNY	17	16
WSPÓŁCZESNY	43	14
EFEKTYWNY	15	13
ZIEMNY	15	10
PRZYSZŁY	11	10

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*

Przymiotniki o negatywnych konotacjach, odzwierciedlające obawy antagonistów energetyki jądrowej: „radioaktywny”, „niebezpieczny”, znalazły się na peryferycznych pozycjach dyskursu.

Analiza skupień

Przyglądając się bliżej setce wyrazów najczęściej występujących w analizowanych tekstach oraz ich współwystępowaniu, wyodrębniliśmy kilka skupień najważniejszych dla niniejszej analizy. Pośród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje skomplikowane, wielopoziomowe skupienie, w którego centrum znajduje się elektrownia jądrowa jako metatematyczne spoiwo, a w jej



Rycina 11. Dendrogram wykonany na podstawie podobieństwa słów użytych w artykułach
 Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*, s. 22.

otoczeniu odnajdujemy wątki związane ze zmianą, z rozwojem i postępem („powstać”, „budowa”, „inwestycja”, „plany”, „nowy”, „rok”, „czas”, „koniec”), decyzywnością i zadaniowością („móc”, „musieć”, „trzeba”, „wybór”, „możliwość”, „projekt”, „sprawa”, „decyzja”), podmiotowością i polityką („rząd”, „firmy”, „Polska”, „polski”, „kraj”, „państwo”, „minister”, „spółka”), ekonomiką („koszt”, „wynik”, „rynek”, „pieniądze”, „gospodarki”) oraz branżą („energetyczny”, „energia”, „energetyka”, „węgiel”, „moc”). W omawianym skupieniu pojawia się też jedno odwołanie wartościujące („dobry”) i jedna konotacja *explicite* perswazyjna („przekonać”). Biorąc powyższe pod uwagę, na użytek niniejszej analizy można przyjąć uproszczony model argumentacji ukierunkowanej na przekonywanie, że powstanie elektrowni jądrowej w Polsce jest dla kraju po prostu dobre, podobnie jak dobre, czyli sprzyjające, okazują się okoliczności ekonomiczne i polityczne, a całe przedsięwzięcie prowadzi nieuchronnie, jak wynika z analizy skupień, do rozwoju państwa dzięki podejmowanym decyzjom traktowanym jako oczywiste, czy wręcz konieczne do podjęcia.

Pozostałe skupienia charakteryzują się mniejszą złożonością horyzontalną i wertykalną (składa się na nie mniej słów wzajemnie powiązanych i słowa te tworzą mniejszą liczbę piętrowych powiązań). Wśród nich można wyróżnić skupienie odnoszące się do alternatywnych (wobec energetyki jądrowej) rozwiązań w kontekście ich pozytywnego i pożądanego wpływu na środowisko naturalne („odnawialny”, „źródło”, „paliwo”, „powinność”, „problem”, „woda”, „środowisko”, „zmiana”, „zmienić”, „świat”) (mowa tu, co warto podkreślić, nie o konieczności, a o powinności), a także nawiązujące do kontekstu międzynarodowego („Europa”, „europejski”, „UE”, „Niemcy”, „polityka”, „ropa”, „Rosja”), wreszcie, co istotne, skupienie odwołujące się do spraw lokalnych („badania”, „gmina”, „mieszkańcy”, „lokalizacja”, „region”, „rozwój” i „społeczny”), które wyznacza jednak raczej margines niż główną linię dyskursu.

Najistotniejsze konteksty

Dyskurs realizowany w prasie publikowanej w latach 2007–2012 ujawnia zasadniczo odmienną, względem tej obserwowanej w latach 80., mapę kontekstów definiujących jego tematyczne ukierunkowanie. W omawianym okresie kontekst ekonomiczny niemal całkowicie zdominował komunikację medialną, a pośród zauważalnych, innych niż ekonomiczny, można wymienić: ekonomiczno-polityczny i ekologiczny (reprezentowane w podobnym procentowo zakresie), świata życia (uwzględniający perspektywę potoczną) i polityczno-administracyjny. Pozostałe konteksty, edukacyjny i technologiczny, nie miały większego wpływu na przebieg dyskursu. Mamy zatem do czynienia z radykalnym spadkiem znaczenia (w stosunku do dyskursu lat 80.)

kontekstu technologicznego, zdecydowanym awansem ekologicznego i pojawieniem się nielicznych wprawdzie, ale zauważalnych ekspozycji kontekstu edukacyjnego. Kontekst ekonomiczny zdecydowanie przesunął się w stronę centralnej pozycji w dyskursie, choć był także konstytutywny dla dyskursu lat 80. (pozostając wówczas w cieniu dyskursu technologicznego).

Tabela 6. Częstości kodów – konteksty

Kategoria	Kod	Liczba	%	Liczba artykułów	% artykułów
Kontekst	ekonomiczny	160	4,50%	96	32,90%
Kontekst	polityczno-administracyjny	11	0,30%	9	3,10%
Kontekst	ekologiczny	34	1,00%	23	7,90%
Kontekst	świat życia	17	0,50%	11	3,80%
Kontekst	ekonomiczno-polityczny	43	1,20%	25	8,60%
Kontekst	Edukacyjny	6	0,20%	5	1,70%
Kontekst	Technologiczny	5	0,10%	5	1,70%
Kontekst	Inny	1	0,00%	1	0,30%

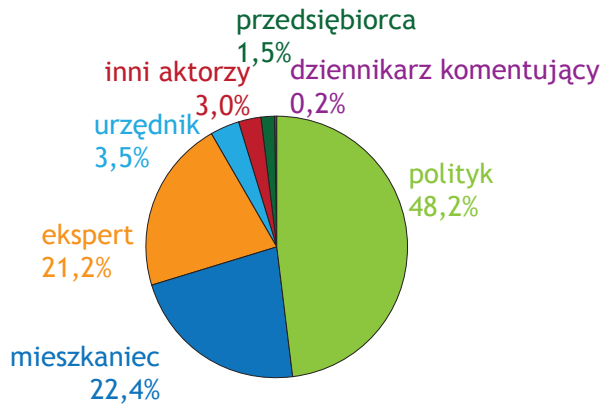
Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*

Wyraźnie bardziej widoczny stał się kontekst łączący dwa porządki (ekonomiczno-polityczny), podczas gdy w latach 80. częściej eksponowany był inny hybrydowy kontekst – polityczno-administracyjny, bez wyraźnych odniesień do świata ekonomii. Kontekst świata życia, niezbyt widoczny w dyskursie lat 80., jeszcze bardziej stracił na znaczeniu. Zwiększenie znaczenia kontekstu ekonomiczno-politycznego kosztem wcześniej eksponowanego polityczno-administracyjnego to bezpośrednie odzwierciedlenie przemian systemowych, radykalnie redefiniujących mapę ośrodków decyzyjnych i eksperckich.

Aktorzy

Ogląd mapy aktorów uczestniczących w dyskursie prasowym lat 2007–2012 pozwala zauważyć wyraźną przewagę częstotliwości ekspozycji polityków jako aktorów indywidualnych (prawie połowa odnotowanych przypadków) względem ekspertów (co piąty przypadek). W porównaniu do mapy aktorów dyskursu lat 80. mamy więc do czynienia ze zmianą pozycji: dominującą rolę ekspertów przejęli w analizowanym okresie politycy, a na drugim planie (choć nie na drugim miejscu, o czym poniżej) znaleźli się eksperci właśnie. Wspomniana zmiana pozycji nie jest jednak najbardziej symptomatycznym przejawem ewolucji dyskursu w omawianym okresie.

Szczególnie warte podkreślenia wydaje się wystąpienie na drugim miejscu, pod względem częstotliwości ekspozycji, mieszkańców jako aktorów indywidualnych. Biorąc pod uwagę fakt, że w latach 80. mieszkańcy występowali na odległych peryferiach dyskursu, ich pozycja zajmowana po roku 2007 wskazuje na radykalną zmianę w obrębie struktury aktorów dyskursu i gruntowne jej przewartościowanie; człowiek niebędący ani przedstawicielem władz, ani reprezentantem środowisk eksperckich, a jedynie mieszkańcem terenu branego pod uwagę w kontekście lokalizacji elektrowni jądrowej, został zauważony i występuje w dyskursie w ponad 22% przypadków.

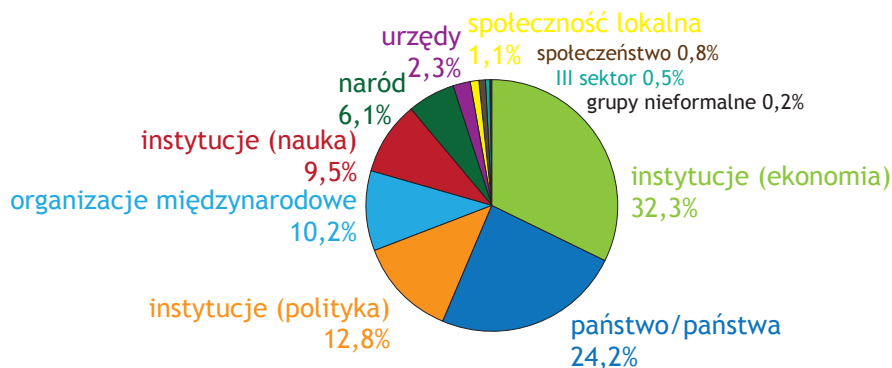


Rycina 12. Udział procentowy kodów w kategorii „aktorzy indywidualni”

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*, s. 28.

Marginesowe pozycje w dyskursie zajęli tym razem urzędnicy, dziennikarze, i – co warte podkreślenia – także przedsiębiorcy, odgrywający przecież w realiach gospodarki kapitalistycznej główną rolę w przygotowaniach do budowy elektrowni jądrowej w Polsce (ledwie 1,5% przypadków ekspozycji aktorów indywidualnych).

W przypadku aktorów zbiorowych mamy do czynienia z nie tak radykalną redystrybucją miejsc na mapie. Ważną pozycję, jeżeli chodzi o częstotliwość ekspozycji aktorów zbiorowych, wciąż zajmują państwa, i to – co ciekawe – w identycznej, względem dyskursu lat 80., proporcji – około 24%. Oznacza to, że rola tej subkategorii aktorów zbiorowych właściwie nie uległa zmianie mimo zasadniczych i radykalnych zmian okoliczności politycznych, społecznych i gospodarczych. W tym segmencie odnajdujemy takie państwa, jak: Polska, Niemcy, Francja, Rosja, Litwa, Japonia. Polska to kraj, o którym pisze się jako o miejscu przyszłej inwestycji w energetykę jądrową, a pozostałe kraje stanowią punkty odniesienia, pozytywne lub negatywne.



Rycina 13. Udział procentowy kodów w kategorii „aktorzy zbiorowi”

Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*, s. 29.

Nieco straciły na znaczeniu instytucje polityczne i organizacje międzynarodowe – wcześniej ich ekspozycja obejmowała sumarycznie 44% przypadków ekspozycji aktorów zbiorowych, w latach 2007 i 2012 odpowiednio: 13% i 10%. Wśród instytucji politycznych znalazły się rząd i ministerstwa, a także partie polityczne, a pośród organizacji międzynarodowych – UE, Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, rządzie ONZ.

Najważniejsza zmiana dotyczy jednak ekspozycji najczęściej pojawiającego się w dyskursie lat 2007–2012 aktora zbiorowego, czyli instytucji ekonomicznych (co trzeci przypadek ekspozycji aktora kolektywnego), właściwie nieobecnych w latach 80. ze względu na brak autonomii tego rodzaju instytucji w realiach gospodarki centralnie sterowanej. Kategoria ta była reprezentowana w analizowanym materiale przez przedsiębiorstwa, takie jak: PGE, PGNiG, Tauron, ENEA, Energa, a także Gazprom i Areva, oraz przez banki, giełdę, rady nadzorcze i rynki finansowe. Redukcji uległa reprezentacja instytucji naukowych z około 15% do niecałych 10% i mediów z 9% niemal do zera, nie zmieniła się natomiast pozycja społeczności lokalnych, grup nieformalnych i społeczeństwa – te kategorie aktorów zbiorowych pozostały na marginesie z niewiele ponad 2% przypadków ekspozycji w dyskursie, czyli w proporcji porównywalnej do urzędników. Do grona zauważalnych aktorów zbiorowych dołączył natomiast zbiór społeczny o silnie politycznych i emocjonalnych konotacjach – naród (ponad 6%).

Współwystępowanie fragmentów artykułów definiujących konteksty z fragmentami odnoszącymi się do poszczególnych subkategorii aktorów prowadzi do wniosku o wyraźnym powiązaniu najsilniej eksponowanego kontekstu ekonomicznego nie tylko – co niemal oczywiste – z instytucjami ekonomicznymi, ale także z organizacjami międzynarodowymi, państwami i politykami oraz instytucjami politycznymi, a w nieco mniejszym stop-

niu – z narodem, ekspertami, instytucjami naukowymi oraz mieszkańcami. Wielopoziomowa siatka powiązań wskazuje na daleko idące zespolenie świata polityki i ekonomii, a zatem na ekonomizację dyskursu politycznego i upolitycznienie rozważań ekonomicznych przy aktywnym udziale ekspertów zapewniających dyskursowi naukowe uprawomocnienie oraz przy wyraźnym odniesieniu do znacznie bardziej upodmiotowionych, względem dyskursu z lat 80., narodu i mieszkańców. W tle subdyskursu ekonomicznego ujawniają się symbole łączące się z awariami elektrowni: Three Mills Island, Czarnobyl i Fukushima.

Kontekst ekologiczny wykazuje silne powiązania z aktorami kojarzonymi z III sektorem i „innymi aktorami” (głównie ekologami), a także ze społecznościami lokalnymi oraz dwoma skrajnie różnie wartościowanymi sposobami ekspresji i konfrontacji konkurencyjnych poglądów – konfliktem i konsultacjami społecznymi. Należy zatem domniemywać, że sfera ekologii to płaszczyzna potraktowana w dyskursie medialnym jako naturalne środowisko problemowe pozwalające na interdyscyplinarną dyskusję i urozmaiconą argumentację, czego nie obserwujemy w przypadku dyskursu ekonomicznego, silniej kontrolowanego przez aktorów dzierżących zasoby władzy politycznej i wiedzy akademickiej. Kontekst technologiczny stwarza okazję do przywołania doświadczeń innych państw, ale także danych liczbowych oraz wizji przyszłości, jak również innego kontekstu: ekonomiczno-politycznego; generuje więc odniesienia globalne, pozwalające na porównywanie sytuacji w Polsce do przeszłych lub obecnych wydarzeń w innych krajach. Pozostałe dwa konteksty, osadzone w wyrazistych siatkach powiązań pojęciowych, to kontekst świata życia będący przestrzenią działania grup nieformalnych (mieszkańcy, „pewne grupy”, „przeciwnicy”) i zarazem negatywnym afektywnym tłem interpretacji tychże działań, oraz kontekst polityczno-administracyjny powiązany ze społeczeństwem i generujący pozytywne konotacje. Wskazuje to pośrednio na negatywnie naznaczony wizerunek zorganizowanych, ale nieformalnych grup jako aktorów dyskursu w porównaniu z rozproszonym i biernym audytorium dyskursu, w której to roli przedstawiane jest zwykle społeczeństwo. Społeczeństwo jako kategoria aktorów okazuje się dla aktorów politycznych i ekonomicznych wygodnym *quasi*-partnerem w dyskursie, nie zabiera bowiem głosu ani nie ma reprezentantów uprawnionych do wypowiedzania się w jego imieniu, występuje więc w roli biernego uczestnika dyskursu osadzanego w kontekstach wybieranych przez aktorów instytucjonalnych.

Jeżeli chodzi o ekspozycję poszczególnych subkategorii aktorów na łamach różnych dzienników i tygodników, nie odnotowano wyraźnego zróżnicowania między poszczególnymi tytułami. Politycy są w porównywalnym stopniu eksponowani we wszystkich periodykach (ze wskazaniem na „Newsweek”, „Wprost” i „Fakt”, gdzie ekspozycja okazuje się nieco większa);

nie inaczej jest z ekspertami, których obecności wprowadzić nie odnotowano w „Newsweeku” ani „Fakcie”, ale raczej ze względu na niewielką liczbę artykułów niż świadome i celowe ich marginalizowanie. Podobną sytuację można zaobserwować w przypadku trzeciej, relatywnie silnie eksponowanej kategorii aktorów indywidualnych – mieszkańców. Nieco mniejszą ekspozycję tych ostatnich odnajdujemy w „Rzeczpospolitej” i „Wprost”.

Pośród aktorów zbiorowych różnice intensywności ekspozycji poszczególnych subkategorii należy wiązać ze zróżnicowanymi profilami poszczególnych tytułów – w „Rzeczpospolitej” bardziej eksponowane są instytucje ekonomiczne, prawie niewidoczne w „Fakcie”; państwa najsilniej zaznaczyły swoją obecność w dyskursie na łamach „Newsweeka” i, co ciekawe, „Faktu”; instytucje polityczne – w „Fakcie” i „Gazecie Wyborczej”; instytucje naukowe zaś – przede wszystkim w „Gazecie Wyborczej”. Relatywnie silną ekspozycję organizacji międzynarodowych odnajdujemy na łamach „Faktu”, „Wprost” i „Polityki”. Wszystkie zauważone prawidłowości nie mają jednak dużej wartości eksploatacyjnej ze względu na relatywnie niewielką liczbę artykułów eksponujących poszczególne subkategorie aktorów.

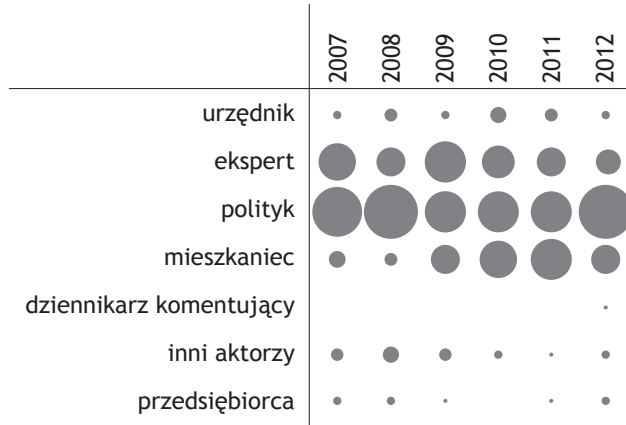
Dynamika dyskursu

Obserwacja zmienności ekspozycji aktorów dyskursu na osi czasu między rokiem 2007 a 2012 pozwala stwierdzić, że o ile pośród aktorów indywidualnych politycy utrzymywali względnie stały poziom ekspozycji w każdym z analizowanych roczników, choć w największym stopniu w latach 2008 i 2012, o tyle widoczność ekspertów w dyskursie stale malała (z wyjątkiem 2009 r.), podczas gdy rosła widoczność mieszkańców w roli aktorów (w 2012 r. zanotowano nieznaczny spadek ich ekspozycji względem 2011 r.).

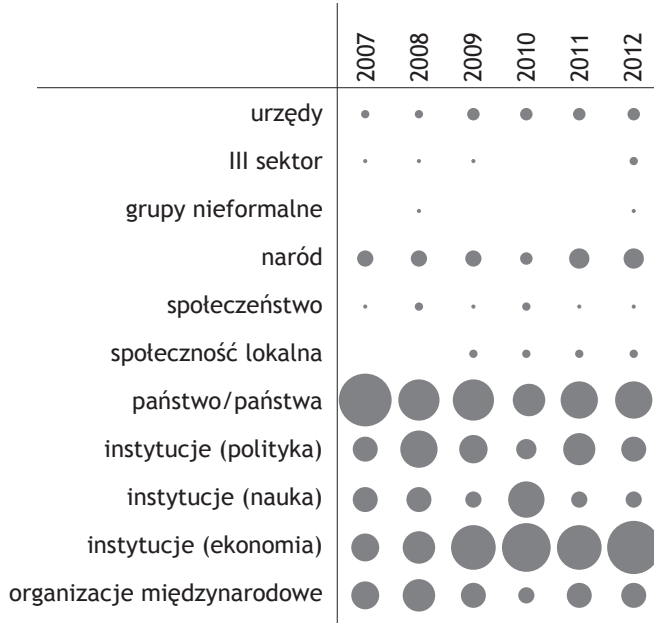
Możemy to zinterpretować jako przejaw relatywnie skutecznego przebijania się do głównego nurtu dyskursu kategorii aktorów, którzy są albo świadomie i celowo delegitymizowani, albo marginalizowani ze względu na nieeksperskie spojrzenie na energetykę jądrową. Delegitymizacja i marginalizacja nie może jednak przyjąć i nie przyjmuje form charakterystycznych dla dyskursu lat 80. – aktorzy społeczni są widoczni, choć nisko sytuowani w hierarchii statusu uczestników dyskursu jądrowego.

Jeżeli chodzi o aktorów zbiorowych, obserwujemy zauważalny, choć także niepozbawiony wyjątków, trend spadkowy ekspozycji aktorów państwowych (przy minimalnym odwróceniu trendu ekspozycji w latach 2011–2012) i równocześnie notujemy trend wzrostowy w przypadku instytucji ekonomicznych.

Instytucje polityczne były najsilniej eksponowane w 2008 oraz 2011 roku, a organizacje międzynarodowe – w 2007 i 2008 roku. Instytucje naukowe, po znaczącej ekspozycji w roku 2010, straciły na znaczeniu w latach



Rycina 14. Ekspozycja aktorów indywidualnych w poszczególnych latach
 Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*, s. 35.



Rycina 15. Ekspozycja aktorów kolektywnych w poszczególnych latach
 Źródło: A. Wagner, *Energetyka jądrowa w dyskursie prasowym lat 2007–2012...*, s. 36.

2011 i 2012. Odnotowano także minimalny wzrost znaczenia, z każdym kolejnym rokiem, takich aktorów zbiorowych jak naród oraz – w mniejszym stopniu – urzędy. Trendy zaobserwowane na mapie aktorów zbiorowych pozwalają wnioskować o stopniowym przejmowaniu pozycji eksperckich przez przedstawicieli środowisk biznesowych i otoczenia biznesu kosztem wcześniej bardziej widocznych (a w latach 80. najistotniejszych) aktorów o proveniencji akademickiej.

Krytyczna analiza dyskursu lat 2007–2012

Analiza osadzona w kategoriach triady pojęciowej: władzy, interesów i wiedzy, prowadzi do wniosku o częściowej, ewolucyjnej zmianie układu pozycji w gronie aktorów indywidualnych kontrolujących przebieg dyskursu. W porównaniu z jego odsłoną z połowy lat 80. nadal mamy wprowadzić do czynienia z dyskursem elitarnym, nie mniej jednak doszło do wyraźnego przełamania monopolu, jeżeli chodzi o udział aktorów reprezentujących instytucje, w tym polityków oraz ekspertów, których opinie służyły uprawnoczeniu stanowisk i planów prezentowanych przez polityków. Awans mieszkańców, jako aktorów indywidualnych współkreujących dyskurs, z pozycji całkowicie marginalnych na drugie miejsce pod względem częstotliwości występowania powinien zostać nie tylko odnotowany, ale też potraktowany jako społecznie istotna zmiana w układzie sił definiujących dyskurs, choć bez wątpienia nie mamy do czynienia ze zmianą rewolucyjną, prowadzącą do redystrybucji najważniejszych pozycji. Politycy i eksperci ekonomiści, dwie subkategorie aktorów indywidualnych potraktowane zbiorczo ze względu na łączące ich interesy, to nadal najsilniejszy blok aktorów indywidualnych, podtrzymujący elitarny charakter głównego nurtu dyskursu (por. Wagner, Grobelski, Haremski 2016).

W gronie kolektywnych aktorów dyskursu doszło wprowadzić do zmiany na pozycji głównego aktora, zajęły ją bowiem instytucje ekonomiczne, biorąc jednak pod uwagę fakt radykalnych zmian systemu ekonomiczno-politycznego po roku 1990, nie mamy tu do czynienia ze zmianą zasługującą na miano rewolucyjnej. Instytucje ekonomiczne w dyskursie lat 2007–2012 zajęły bowiem pozycje powstałe w miejscu uprzednio zajmowanym przez instytucje polityczne i – po części – państwo polskie jako centralny ośrodek władzy. Niektóre stanowiska wprowadzane wcześniej do dyskursu przez podmioty wywodzące się z porządku politycznego, zarówno te koncentrujące się na uzasadnianiu planów i dążeń, jak i te prezentujące oraz zapowiadające konkretne działania, w zmienionych uwarunkowaniach systemowych zostały przejęte przez podmioty organizacyjnie (częściowo lub całkowicie) niezależne od ośrodków władzy politycznej. Niezależność instytucjonalna nie oznacza jednak niezależności interesów; wspomniane podmioty nie stały

się samodzielne pod względem sposobów postrzegania i hierarchizowania priorytetów rozwojowych polskiej energetyki. Instytucje ekonomiczne i polityczne odpowiedzialne za energetykę nie konkurują ze sobą ani nawet nie uczestniczą w międzyinstytucjonalnym dyskursie uwzględniającym różne stanowiska; funkcjonują raczej jako system naczyń połączonych, wspólnie – ze względu na owe połączenia – zależnych od zmian wynikających z ewolucji układu sił politycznych w rezultacie wyborów powszechnych, zwłaszcza wyborów do parlamentu, które zawsze przekładają się na zmiany personalne w ministerstwach, ale również w spółkach Skarbu Państwa.

Wpływ wyżej opisanych zmian (mapy aktorów indywidualnych i zbiorowych) na przebieg dyskursu medialnego w latach 2007–2012 staje się czytelniejszy, gdy przyjrzymy się bliżej dominującym kontekstom wyznaczającym ramy tematyczne dyskursu prowadzonego w tym czasie. Skoro bowiem to właśnie kontekst ekonomiczny odgrywał główną rolę, a drugim wyróżnionym pod względem częstotliwości ekspozycji był kontekst ekonomiczno-polityczny, należy wysnuć wniosek o przeniesieniu punktu ciężkości prowadzonego dyskursu z technicznego na ekonomiczny przy jednoczesnej próbie, po stronie ośrodków władzy i dystrybutorów elitarnej wiedzy, utrzymania jego elitarnego, hermetycznego charakteru. Nie zmieniła się zatem podstawowa strategia głównych aktorów dyskursu – elitaryzowania go, traktowania jako podstawowe tych tematów i priorytetów w prowadzonej dyskusji, których rozważanie wymaga wiedzy specjalistycznej. Innymi słowy, ekspercki dyskurs technologiczny z ekonomią w tle został zastąpiony eksperckim dyskursem ekonomicznym osadzonym w szerszym, ekonomiczno-politycznym kontekście rozważań strategicznych, nie doszło jednakowoż do zwiększenia poziomu egalitarności dyskursu. Aktorzy społeczni zaistnieli dzięki swojej aktywności, ale nie zostali zaproszeni do dyskursu w roli pełnoprawnych uczestników. Nie doszło także do przełamania dominujących w latach 80. teleologicznych ram warunkujących zawartość siatki argumentacyjnej. Wciąż pisze się o rozwoju cywilizacyjnym, postępie, czego zarówno przejawem, jak i konsekwencją byłoby powstanie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Obecne w globalnym dyskursie medialnym wątki zrównoważonego rozwoju nie przebiły się do polskiego dyskursu jądrowego lat 2007–2012.

Czynnikiem, który moglibyśmy uznać za przełomowy bodziec modyfikujący układ władzy, interesów i wiedzy, jest bez wątpienia wzrost znaczenia kontekstu ekologicznego. Pojawienie się go w dyskursie nie stanowi jednak pochodnej aktywności aktorów osadzonych w porządkach związanych z władzą i dystrybucją elitarnej wiedzy: ekonomicznym i politycznym, a wynika z inicjatyw oddolnych, bądź obywatelskich, bądź związanych z działalnością i aktywnością komunikacyjną organizacji pozarządowych. W przypadku tych ostatnich chodzi przede wszystkim o środowisko definowane w prasie za pomocą niezbyt precyzyjnej i niezbyt jednoznacznej w swej

wymowie, ale bardzo stygmatyzującej i stereotypizującej etykiety „ekologów”. Nie inaczej jest w przypadku odgrywającego zauważalną rolę w dyskursie kontekstu świata życia – ten również zaistniał za sprawą i dzięki aktywności aktorów drugoplanowych, mieszkańców regionów, w których miałyby dojść do inwestycji związanych z rozwojem energetyki jądrowej, ekologów czy też przedstawicieli organizacji pozarządowych, z rzadka bezpośrednio eksponowanych w dyskursie w roli pełnoprawnych aktorów obdarzonych legitymacją pozwalającą na dystrybuowanie alternatywnych zasobów wiedzy odpowiadających alternatywnym, względem mainstreamowych, interesom społecznym i biznesowym.

Ekonomizacja dyskursu, przy równoczesnym marginalizowaniu kontekstu technologicznego, ma bezpośredni związek z uproszczeniem siatki kluczowych tematów względem tej obserwowanej w latach 80. W ramach dyskursu prowadzonego w mediach w latach 2007–2012 mieliśmy do czynienia z jednym rdzeniowym tematem – planami i perspektywą rozwoju energetyki jądrowej w Polsce – za sprawą lokalizacji, budowy, a następnie eksploatacji pierwszej elektrowni jądrowej, później także kolejnych. W odróżnieniu od dwurdzeniowego (plany budowy elektrowni i refleksje związane z awarią w Czarnobylu) dyskursu lat 80. w omawianym przypadku nie mamy do czynienia z wykluczeniem nieinstytucjonalnych aktorów dyskursu, reprezentujących – bezpośrednio lub pośrednio (za sprawą autodefinicji) – społeczeństwo lub społeczności lokalne, choć pozycje zajmowane przez aktorów społecznych są współdefiniowane przez aktorów głównego nurtu, wyznaczających optykę oglądu całej siatki aktorów dyskursu jądrowego.

Mamy zatem do czynienia z taktykami medialnej ekspozycji aktorów ukierunkowanymi na ich delegitymizację bądź marginalizowanie prezentowanych przez nich stanowisk (por. Wagner, Grobelski, Harembki 2016). Trudno bowiem nie zauważyć, że mimo zaistnienia w dyskursie aktorów, których moglibyśmy określić mianem społecznych, nie doszło do szczególnie wyraźnej ekspozycji priorytetowych dla nich stanowisk. Innymi słowy – ekspozycja aktorów nie przełożyła się na proporcjonalną ekspozycję problemów i zagadnień ważnych dla owych aktorów (co ujawnia analiza słów kluczowych), z wyjątkiem ekologicznych korelatów inwestycji w energetykę jądrową, które zostały dość wyraźnie, choć nierównoważnie względem korelatów ekonomicznych, zaznaczone w dyskursie. Do mainstreamowej dyskusji na tematy związane z ekonomicznymi uwarunkowaniami planowanej inwestycji zostali wprowadzeni dopuszczeni, jak wynika z analizy skupień, mieszkańcy, jako rozproszeni aktorzy indywidualni, i naród, jako aktor kolektywny, zwykle jednak raczej w roli źródła przywoływanego przez aktorów pierwszoplanowych niż w roli samodzielnie komunikujących uczestników dyskursu. Dopiero kontekst ekologiczny, rzadziej eksponowany, pozwala zaistnieć ekologom czy społecz-

nościom lokalnym w roli aktorów pierwszoplanowych. Ich aktywność jest relacjonowana bądź aprobatywnie czy też neutralnie, gdy sprowadza się do udziału w konsultacjach społecznych, bądź jednoznacznie negatywnie – gdy prezentowani są jako aktorzy stymulujący konflikt i konfrontację podszytą emocjonalnymi interpretacjami sytuacji.

Warto jednak podkreślić, że jakiegokolwiek inne – względem ekologicznego – konteksty dyskursu medialnego nie są prezentowane w powiązaniu z narzędziami prowadzenia debaty, wymiany opinii, konfrontacji stanowisk, wizji czy interpretacji sytuacji; z całą pewnością taki sposób prezentacji nie dotyczy najsilniej eksponowanego kontekstu ekonomicznego. Osadzenie tego ostatniego w kategoriach dogmatów, stanowisk niepodlegających dyskusji ze względu na ich uprawnomożnione autorytetem władzy i specjalistycznej wiedzy źródło (eksperti akademicki, instytucje ekonomiczne, politycy, przedstawiciele aparatu państwowego), przy równoczesnym dialogowym ukontekstowaniu problematyki ekologicznej, to znakomite odzwierciedlenie nierównego podejścia do różnych kategorii aktorów i – pośrednio – różnych tematów dyskursu. Warto ponadto zaznaczyć, że mimo bardzo eksponowanego kontekstu ekonomicznego oraz silnej ekspozycji aktorów związanych ze sferami polityki i ekonomii nie doszło do wyraźnej ekspozycji wątków strategicznych, dotyczących bezpieczeństwa energetycznego kraju, czy zagrożeń związanych z kryzysem energetycznym – tematy te, osadzające dylematy prezentowane w polskich mediach w szerszym, międzynarodowym kontekście, zostały całkowicie zmarginalizowane mimo ich obiektywnie dużej istotności.

Jeżeli chodzi o znamiona delegitymizacji, którą można zaobserwować względem wybranych kategorii aktorów, dotyka ona szczególnie grup nieformalnych, czyli środowisk występujących w roli aktorów zbiorowych, pozbawionych znamion instytucjonalnego zorganizowania, ale mimo to określanych jako zwarte organizacyjnie. Ich ekspozycji w dyskursie towarzyszy negatywne wartościowanie, podczas gdy ekspozycji narodu, społeczeństwa – wartościowanie pozytywne (lub jest to ekspozycja wolna od wartościowania). Oznacza to, że abstrakcyjnym, społecznym kategoriom narodu i społeczeństwa przypisuje się rolę publiczności dyskursu i zarazem prawo do uważnej obserwacji wydarzeń, ewentualnie komentowania planów prezentowanych przez ośrodki władzy, ale już nie do aktywnego wpływania na kierunek i kształt owych decyzji. Istotna więc staje się nie tyle kategoria deliberacyjnego potencjału mediów, ile kategoria widoczności semiotycznej omawiana w rozdziale pierwszym niniejszej książki. Grupy nieformalne same uzurpują sobie prawo do odgrywania aktywnej roli nie tylko w dyskursie medialnym, ale też w procesach decyzyjnych o znaczeniu strategicznym dla kraju, co nie spotyka się z akceptacją ośrodków władzy politycznej ani podmiotów odpowiedzialnych za generowanie wiedzy ekonomicznej prezentowanej w dogmatyczny sposób.

Ostatnią spośród ważnych zmian profilu dyskursu w latach 2007–2012 w zestawieniu z jego wcześniejszą, pochodzącą z lat 80. odsłoną jest występowanie polityków, przedstawicieli struktur państwowych i instytucji politycznych w pierwszym rządzie komunikujących aktorów, obok ekspertów, ale tym razem nie za ich plecami. Inaczej niż w połowie lat 80. aktorzy reprezentujący sferę polityki występują także, choć nie wyłącznie, w swoim imieniu, co doprowadziło do znacznego ograniczenia roli akademickich aktorów prezentujących ekspercki, dotąd głównie technologiczny punkt widzenia. Radykalnej zmiany uległ system społeczno-polityczno-ekonomiczny, zmiany musiały zatem zaistnieć także w komunikacji politycznej, która zyskała nową, tym razem analityczno-ekonomiczną zasłonę uprawomocniającą stanowiska osób odpowiedzialnych za strategiczne decyzje w państwie, część komunikacji publicznej ma jednak charakter bezpośrednio wywodzący się z ośrodków władzy.

Dyskurs lat 2013 i 2014

Horyzontalna analiza dyskursu medialnego – uwzględniająca jego przebieg w przekazach prasowych, radiowych, telewizyjnych i internetowych – objęła 12 miesięcy, między 1 kwietnia 2013 roku a 31 marca 2014 roku. Najpierw rejestrowano wszystkie wypowiedzi w wybranych typach mediów, co pozwoliło uzyskać bogaty materiał wyjściowy. W analizie uwzględniono wypowiedzi prezentowane przez stacje telewizyjne: TVP1, TVP2, TVN, Polsat, TVP Szczecin, TVP Łódź, TVP Katowice, TVP Lublin, TVP Gdańsk, TVP Białystok, TVP Poznań; radiostacje: RMF, Radio „Zet”, PR1, PR3, lokalne redakcje Polskiego Radia z Lublina, Gdańska, Szczecina, Białegostoku, Katowic, Łodzi, Poznania; tytuły prasowe: ogólnopolskie i lokalne wydania „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Dziennika Polskiego”, a także prasę lokalną: „Polska – Głos Wielkopolski”, „Kurier Szczeciński”, „Polska – Dziennik Bałtycki”, „Gazeta Olsztyńska”, „Gazeta Współczesna” (Podlasie), „Dziennik Wschodni” (Lubelszczyzna), „Super Nowości” (Podkarpacie), „Dziennik Polski” (Małopolska), „Echo Dnia” (Świętokrzyskie), „Polska – Dziennik Zachodni” (Śląsk), „Nowa Trybuna Opolska”, „Gazeta Wrocławska”, „Gazeta Lubuska”, „Gazeta Pomorska” (woj. kujawsko-pomorskie), „Polska – Dziennik Łódzki”, jak również tytuły ekonomiczne: „Parkiet”, „Puls Biznesu”, tygodniki opinii: „Wprost”, „Polityka”, „Newsweek”, „Gość Niedzielnny”, wreszcie – źródła internetowe: 50 wybranych ze względu na tematykę, zasięg i popularność, a pośród nich przede wszystkim serwisy, takie jak Gazeta.pl, Onet.pl, Interia.pl i Dziennik.pl oraz branżowe CIRE.pl (Centrum Informacji o Rynku Energii) i Wnp.pl (Portal Gospodarczy).

Roczny (od 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2014 r.) monitoring mediów pozwolił na zbudowanie bazy przekazów odnoszących się do energetyki jądrowej, w tym 759 przekazów telewizyjnych i radiowych, 1287 artykułów prasowych i 3753 przekazy pochodzące z Internetu. Następnie dokonano wyboru celowego przekazów pochodzących z dwutygodniowych okresów, w ramach których odnotowano trendy zwiększającej się liczby publikacji prasowych (częstotliwość publikacji na temat energetyki jądrowej na łamach prasy uznano za punkt odniesienia w identyfikacji trendów intensywności dyskursu).

Analiza została przeprowadzona z wykorzystaniem przekazów (193 prasowych i 444 internetowych, 78 nagrań radiowych i 19 telewizyjnych) pojawiających się w mediach w okresach: od 25 listopada do 7 grudnia 2013 roku, od 27 stycznia do 8 lutego 2014 roku oraz od 24 do 29 marca 2014 roku.

Aktorzy

Aktorzy indywidualni

Współczesny dyskurs odnoszący się do energetyki jądrowej okazuje się nie mniej hermetyczny niż wyżej zaprezentowane: historyczna odsłona z lat 80. XX wieku i dyskurs z lat 2007–2012. W prasie w roli pierwszoplanowych aktorów indywidualnych odnajdujemy przede wszystkim przedstawicieli inwestorów (przedsiębiorców), a także ekspertów (nieakademickich) oraz naukowców, zaś w dalszej kolejności – wciąż często reprezentowanych w dyskursie krajowych polityków.

Pośród tych ostatnich głos zabierają Donald Tusk (ówczesny premier), Aleksander Grad (ówczesny minister skarbu) oraz Janusz Piechociński (ówczesny wicepremier). Inni polityczni aktorzy indywidualni to przede wszystkim reprezentanci partii rządzących i przedstawiciele rządu (z wyjątkiem Andrzeja Rozenka reprezentującego wówczas Ruch Palikota pozostający w opozycji). Znacznie mniej widoczni są natomiast przedstawiciele takich subkategorii, jak aktywiści/liderzy lokalni, politycy unijni czy politycy lokalni, zupełnie zaś niewidoczni okazują się niezorganizowani obywatele oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych. Co ciekawe, nieco odmiennie rysuje się mapa indywidualnych aktorów wpłatających w dyskurs, czyli niewypowiadających się bezpośrednio na temat energetyki jądrowej, ale funkcjonujących w dyskursie dzięki pośrednim przekazom i budujących ich tło. Pośród nich wyraźnie dominującą subkategorią są politycy krajowi oraz nieco rzadziej reprezentowani politycy unijni, naukowcy, aktywiści i politycy lokalni.

Dyskurs medialny dotyczący energetyki jądrowej prowadzony w radiu i telewizji w omawianym przedziale czasowym został zdominowany przez polityków jako aktorów indywidualnych. Pośród nich przeważają politycy

krajowi, rzadziej występują europejscy czy też lokalni politycy reprezentujący samorządy. Wśród polityków-aktorów pierwszoplanowych pojawiają się wicepremier Janusz Piechociński i Hanna Trojanowska. Premier Donald Tusk uczestniczy w dyskursie, ale jako aktor tła. W analizowanym materiale nie odnajdujemy ministra środowiska czy też urzędników reprezentujących ministerstwo, ani przed, ani po zmianie personalnej na stanowisku ministra, która nastąpiła 20 listopada 2013 roku (wówczas to Marcin Korolec został zastąpiony przez Macieja Grabowskiego). Uczestniczący w dyskursie politycy, reprezentujący w większości koalicję rządową, w przytłaczającej większości opowiadają się za rozwojem energetyki jądrowej w Polsce.

Pośród wyraźnie obecnych w dyskursie jądrowym subkategorii aktorów należy wymienić przedstawicieli sektora biznesowego, czyli szefów firm i organizacji biznesowych. Są oni często wspierani przez ekspertów – częściej analityków biznesowych niż badaczy reprezentujących środowisko akademickie, w większości przypadków powiązanych afiliacyjnie z *think tankami* i firmami doradczymi. Inwestorzy dostrzegają plusy rozwoju energetyki jądrowej, wyrażają jednak wątpliwości wobec możliwości zrealizowania takiego przedsięwzięcia i aktywności rządu w tym zakresie.

Na marginesie aktywności dominujących aktorów indywidualnych znajdują się liderzy społeczni. Ci są włączani w dyskurs medialny, zajmując stanowisko przeciwne rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce. Pośród relatywnie często eksponowanych liderów społecznych odnajdujemy przedstawicieli Greenpeace Polska, takich jak Maciej Muskat czy Iwo Łoś. Pośród kolektywnych aktorów zbiorowych występujących w tle odnajdujemy znowu Greenpeace, Zielony Instytut, a także wyrażający poparcie dla rozwoju energetyki jądrowej w Polsce Obywatelski Ruch na rzecz Energetyki Jądrowej.

Analiza przekazów pojawiających się na najważniejszych portalach internetowych potwierdza tendencję zaobserwowaną w toku analizy radia i telewizji. To politycy krajowi dominują w dyskursie jądrowym, a pośród nich przedstawiciele władzy ustawodawczej (parlamentarzyści, senatorowie) i wykonawczej (ministrowie, urzędnicy wysokiego szczebla), w mniejszym stopniu – politycy europejscy, a w najmniejszym – politycy samorządowi zajmujący się na co dzień sprawami lokalnymi.

Silnie reprezentowaną kategorią aktorów indywidualnych jest biznes – duże firmy energetyczne, takie jak PGE, Tauron, PGNiG, RWE czy Areva. W imieniu biznesowych podmiotów zbiorowych wypowiadają się zwykle Aleksander Grad, Marek Woszczyk, Jacek Cichosz, Krzysztof Kilian czy Piotr Szymanek.

Porównywalnie widoczną w analizowanym materiale subkategorią aktorów indywidualnych okazuje się środowisko ekspertów, najczęściej członków lub współpracowników działających w kraju i za granicą *think tanków*. Pośród nich odnajdujemy zarówno te zorientowane głównie na problematykę ener-

getyczną (Instytut Studiów Energetycznych), jak i te zajmujące się szerszą problematyką, gospodarką i rynkiem pracy (Konfederacja Lewiatan), a także instytuty: Instytut Sobieskiego, Instytut Obywatelski, Klub Jagielloński, Instytut Kościuszki. Często pojawiającymi się afiliacjami uczestniczącymi w dyskursie ekspertów są też prywatne przedsiębiorstwa i zarazem największe firmy na polskim rynku energetycznym (Tauron, Orlen, PGNiG), ale też banki (Citigroup, BRE, BZWBK, PKO BP) oraz działające na rzecz przedstawicieli branży energetycznej firmy konsultingowe. Eksperci akademicki znajdują się na marginesie dyskursu, pojawiają się sporadycznie i zwykle są osadzeni w technologicznym wątku tematycznym i kontekście dyskursu jako profesorowie nauk technicznych.

Incydentalnie w roli ekspertów występują także reprezentanci środowiska promującego zrównoważony rozwój, czyli osoby związane z działalnością Zielonego Instytutu, jak również dziennikarze pracujący dla serwisów branżowych. Są oni przywoływani jako komentatorzy lub ich opinie służą do ilustracji danego problemu. Zbliżoną funkcję pełnią też dziennikarze nieeksponowani na pozycji eksperckiej.

Aktorzy zbiorowi

W analizowanych przekazach prasowych aktorzy zbiorowi pojawiają się przede wszystkim w roli aktorów wpłåtanych, budujących tło dla dominujących nurtów dyskursu. Pośród nich wyraźnie dominują dwie subkategorie – państwa oraz firmy/działy firmy. W pojedynczych przypadkach pojawiają się takie instytucje i organizacje społeczne jak Greenpeace, w tym polski oddział tej organizacji, Forum Atomowe oraz Ruch Wolność i Pokój (organizacja, której członkowie sprzeciwiają się rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce).

Nie inaczej jest w przypadku przekazów radiowych i telewizyjnych, tu także aktorzy zbiorowi budują tło dyskursu, a wśród nich dominują rząd, instytucje unijne oraz inne instytucje legitymizujące aktorów pierwszoplanowych: *think tanki* takie jak Instytut Kościuszki oraz Instytut Energetyczny, jak również prezentujące stanowiska jednoznacznie przeciwne względem rozwoju energetyki jądrowej w Polsce – Greenpeace i Zielony Instytut. Obywatelski Ruch na Rzecz Energetyki Jądrowej pojawia się w analizowanym materiale tylko raz.

Mieszkańców ujmowanych jako kategoria zbiorowa zwykle kojarzy się z oporem społecznym wobec rozwoju energetyki jądrowej w Polsce, podobnie jak zbiorową kategorię ekologów. Mieszkańcy i ekolodzy są jednak pozbawieni komunikacyjnej podmiotowości; ich wypowiedzi cytuje się albo lakonicznie, albo wcale, kiedy to mieszkańcom lub ekologom przypisuje się stanowisko opozycyjne wobec diskutowanego kierunku rozwoju energetyki w Polsce bez bezpośrednich odwołań do ich wypowiedzi.

Analiza zawartości portali internetowych potwierdza wyżej opisany trend. Dominują aktorzy zbiorowi, tacy jak państwo, przedsiębiorcy oraz Unia Europejska. Państwo polskie pojawia się w kontekście realizowanych w Rzeczypospolitej działań lub przypisywanych państwu polskiemu interesów. Inne kraje występujące w dyskursie to: Rosja, Niemcy, USA, Japonia czy RPA (stanowią punkty odniesienia dla planów i działań rozwoju energetyki jądrowej w Polsce), a emanacje subkategorii unijnej to: Komisja Europejska, Parlament Europejski i Bruksela.

Subkategoria przedsiębiorców w przypadku aktorów zbiorowych jest reprezentowana przez koncerny energetyczne, zarówno polskie: PGE, PGNiG, Orlen, Tauron, jak i zagraniczne (globalne): Gazprom, Chevron, Shell, BP, San Leon czy ENI. Rolę wciąż zauważalnych aktorów zbiorowych należy przypisać także ministerstwowi, głównie środowiska i gospodarki. Co ważne – do kategorii tej zalicza się też Rada Ministrów *en bloc* oraz Najwyższa Izba Kontroli.

Wart podkreślenia wydaje się brak wyraźnej reprezentacji przedstawicieli strony społecznej, rozumianej tu jako przedstawiciele lokalnej społeczności, osoby i instytucje reprezentujące III sektor czy choćby reprezentanci władz samorządowych. Obserwacja ta dotyczy zarówno aktorów indywidualnych, jak i zbiorowych, pierwszoplanowych, jak i budujących tło dyskursu.

Zasoby wiedzy i niewiedzy

Gospodarowanie przez aktorów zasobami wiedzy można potraktować w duchu krytycznej analizy dyskursu jako korzystanie z narzędzia sprawowania władzy, jej ucieleśniania w toczącym się dyskursie. Wprowadzanie doń określonych zasobów wiedzy, jej reglamentowanie, interpretowanie w zgodzie z interesami aktorów zajmujących najważniejsze pozycje w dyskursie, ale też gospodarowanie kategorią niewiedzy, przypisywanie jej określonym grupom aktorów, wreszcie nadawanie aktorom wyższego lub niższego statusu zależnie od przypisywanych im zasobów wiedzy i niewiedzy – wszystko to czyni wiedzę i niewiedzę ważnymi narzędziami pozycjonującymi aktorów indywidualnych i zbiorowych nie tylko na mapie dyskursu, ale też w strukturze społecznej. Ze względu na złożoność zagadnienia identyfikacja zasobów wiedzy była możliwa do przeprowadzenia na podstawie analizy prasy oraz przekazów publikowanych w Internecie; migawkowy, punktowy charakter przekazów pojawiających się w telewizji i radiu ograniczył możliwość wyciągania wniosków dotyczących sposobu prezentacji oraz prezentowanych zasobów wiedzy i niewiedzy.

W dyskursie prasowym dotyczącym energetyki jądrowej stosunkowo często jest prezentowana wiedza ujmowana jako immanentna dla dyskursu,

ale pozbawiona etykiet autorskich, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. Jest to zatem wiedza w żaden sposób nieudokumentowana („mówi się”, „wiadomo”, „powszechnie wiadomo” itd.). Czasami zasób wiedzy prezentuje się z uwzględnieniem wysokiego statusu źródła – pochodzi bowiem z „opracowania”, „ekspertyzy”, „badania”, „od ekspertów”, często jednak nie dowiadujemy się, z jakiego opracowania, z jakiej ekspertyzy lub badania, ani kto jako ekspert jest źródłem zasobów wiedzy, do której odwołują się autorzy tekstów. Niewiedza jako zasób występuje w analizowanym materiale niezwykle rzadko, a jeżeli już – bywa prezentowana w kontekście nieznanej przyszłości związanej z rozwojem energetyki jądrowej.

Powszechna, ale często pozbawiona informacji na temat źródła wiedza funkcjonująca w przestrzeni społecznej i nadająca ton dyskursowi zdominowała ilościowo przebieg dyskursu atomowego. Większość odwołań do zasobów wiedzy jest pozbawiona informacji pozwalających na ustalenie ich pochodzenia. To ważne, ponieważ – co warto podkreślić – tak prezentowane zasoby wiedzy znacząco utrudniają polemikę, formułowanie konkurencyjnych stanowisk czy prowadzenie sporów; zamiast bowiem funkcjonować w przestrzeni dyskursu w roli jednej z wielu opcji, są prezentowane, i z tego powodu często także interpretowane, jako zasoby wiedzy powszechnej, niekwestionowalnej i reprezentowanej w umysłach wszystkich uczestników dyskursu.

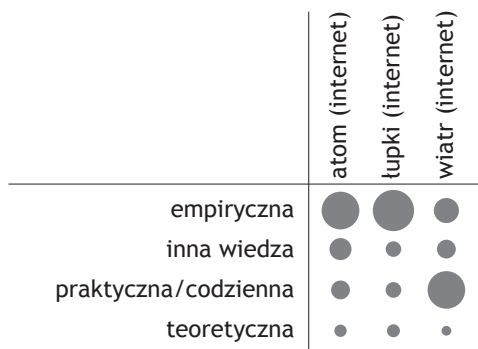
Poza dominującą kategorią wiedzy rozproszonej, którą można by określić mianem wiedzy z tła społecznego, najczęściej występującą w dyskursie okazała się wiedza empiryczna, czyli pochodząca z badań oraz eksperymentów. Niemal na równi z przypadkami odwołań do wiedzy empirycznej występują wypowiedzi opierające się na wiedzy praktycznej, codziennej, odnoszącej się do konkretnych doświadczeń podmiotów państwowych i biznesowych związanych z energetyką jądrową. Wiedza praktyczna funkcjonuje zatem w dyskursie w roli uprawomocnienia stanowisk poprzez nawiązanie do rozwoju energetyki jądrowej w innych krajach, przy aktywnym udziale instytucji państwowych i ekonomicznych. Odwołania do wiedzy potocznej są znacznie rzadsze, co jednak nie mniej istotne – w dyskursie prawie nie występują odwołania do wiedzy teoretycznej.

Przyglądając się z bliska bardziej szczegółowym kategoriom wiedzy (wyłączając rozproszoną wiedzę z tła społecznego), zdecydowanie najwięcej przypadków ekspozycji wiedzy można przypisać do konkretnych źródeł osobowych, a zatem ekspertów, którzy prezentują swoje stanowiska jako uprawomocnione wieloźródłową wiedzą specjalistyczną. Znaczna liczba odsołów wiedzy to cytaty z wyników badań i zasobów zgromadzonych dzięki badaniom danych, niemało odwołań ma źródło uprawomocnienia w fachowej wiedzy branżowej komunikatora uczestniczącego w dyskursie. Dominująca rola wiedzy tła społecznego staje się jeszcze bardziej widoczna, gdy

przyjrzymy się katalogowi miejsc generowania zasobów wiedzy, o których wspomniano w przebiegu dyskursu prasowego.

Zdecydowana większość przytoczonych zasobów wiedzy nie jest prezentowana w sposób umożliwiający identyfikację miejsca ich powstania. W mniejszej części przypadków wiedzę etykietuje się przez odwołanie do instytucji naukowo-badawczych, rzadziej do szeroko rozumianego świata życia codziennego (zasłyszanych opinii, relacji świadków, czyichś osobistych doświadczeń, przekazu międzypokoleniowego), wreszcie – jeszcze rzadziej – do rządu bądź działu badań firmy komercyjnej.

Zasoby internetowe nie przynoszą informacji zasadniczo zmieniających obraz wyłaniający się z analizy prasy, jeżeli chodzi o proporcje występowania różnych rodzajów wiedzy. Tu także – penetrując obszary wiedzy możliwe do zidentyfikowania – zdecydowanie najczęściej spotykamy odwołania do wiedzy empirycznej, pochodzącej z badań i eksperymentów. Wiedza praktyczna, opierająca się na doświadczeniu państw i/lub firm, oraz teoretyczna prezentowana jest znacznie rzadziej.



Rycina 16. Kategorie wiedzy funkcjonującej w poszczególnych obszarach analizowanego dyskursu (procent kolumnowy)

Źródło: W. Hubert, *Wybrane wątki energetyki w polskim dyskursie internetowym. Raport z badań*, s. 11.

Podobne jak w przypadku prasy, silnie eksploatowanym źródłem prezentowanej wiedzy były wyniki badań, bądź to badań opinii i postaw obywateli, bądź badań obiektywnych danych zastanych, gospodarczych, przyrodniczych lub technicznych. Pośród pojawiających się w dyskursie internetowym źródeł wiedzy ważną rolę ogrywają także ekspertyzy, a zatem specjalistyczne stanowiska dotyczące energetyki jądrowej prezentowane przez ekspertów z dużym naciskiem na autorski wkład w ich powstanie; niektórzy z ekspertów to przedstawiciele administracji publicznej lub instytucji biznesowych z sektora energetycznego, rzadziej z *think tanków*. Dyskurs odnoszący się do energetyki jądrowej częściej i intensywniej eksponował eksperta jako osobo-

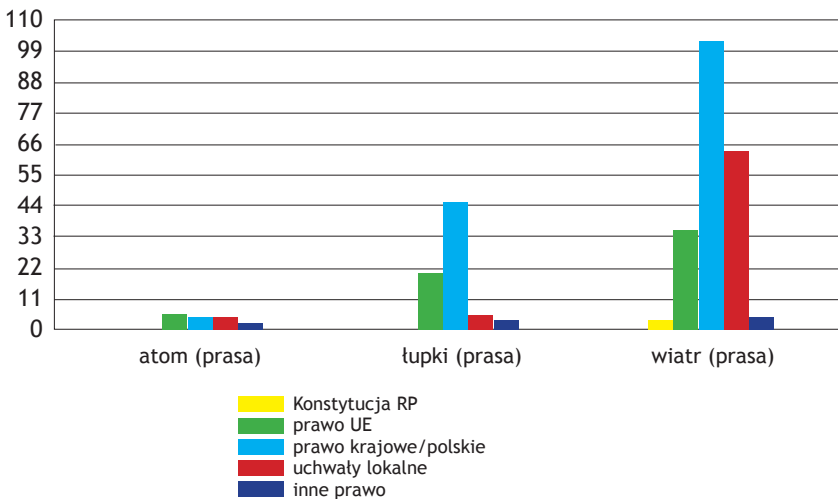
we źródło danego zasobu wiedzy niż ekspertyzę jako produkt funkcjonujący w przestrzeni dyskursu medialnego w sposób względnie samodzielny.

Kiedy przyjrzymy się bliżej ośrodkom generującym określone, pojawiające się w toku dyskursu zasoby wiedzy dotyczące energetyki jądrowej, zauważymy, że powstają one przede wszystkim w rezultacie prac zespołów badawczych innych niż uniwersyteckie bądź działań badawczych firm komercyjnych. Znacznie mniejszą rolę odgrywa w dyskursie jednostka naukowo-badawcza (np. uniwersytet) lub firma consultingowa jako instytucjonalne źródło prezentowanych w dyskursie zasobów wiedzy.

Obszary niewiedzy pojawiają się w dyskursie internetowym, podobnie jak w prasowym, relatywnie rzadko, co znacząco utrudnia wyciągnięcie miarodajnych wniosków ich dotyczących. Warto jednak podkreślić, że niewielka liczba przypadków ekspozycji niewiedzy w toku dyskursu to informacja istotna *per se*, biorąc pod uwagę całokształt analizy.

Legislacyjne i aksjologiczne punkty odniesienia

Dyskurs realizowany na łamach prasy zawiera odniesienia do systemów prawnych jako narzędzi legitymizowania prezentowanych stanowisk. W przypadku dyskursu na temat energetyki jądrowej zdarza się to rzadko, a większość nielicznych odniesień nawiązuje do prawodawstwa Unii Europejskiej, dopiero w drugiej kolejności – do prawa stanowionego w Polsce.



Rycina 17. Odniesienia do aktów prawnych

Źródło: M. Świątkiewicz-Mośny, *Wybrane wątki energetyki w dyskursie prasowym. Raport z badań*, s. 34.

Podobną tendencję ujawnia dyskurs wyłaniający się z analizy przekazów internetowych – tu również widać dominację liczby odwołań do prawa unijnego względem nawiązań do prawa krajowego. Analiza prasy oraz zawartości portali pozwala ponadto stwierdzić, że prawo lokalne oraz Konstytucja RP nie stanowiły legitymizacyjnego punktu odniesienia prezentowanych w dyskursie stanowisk.

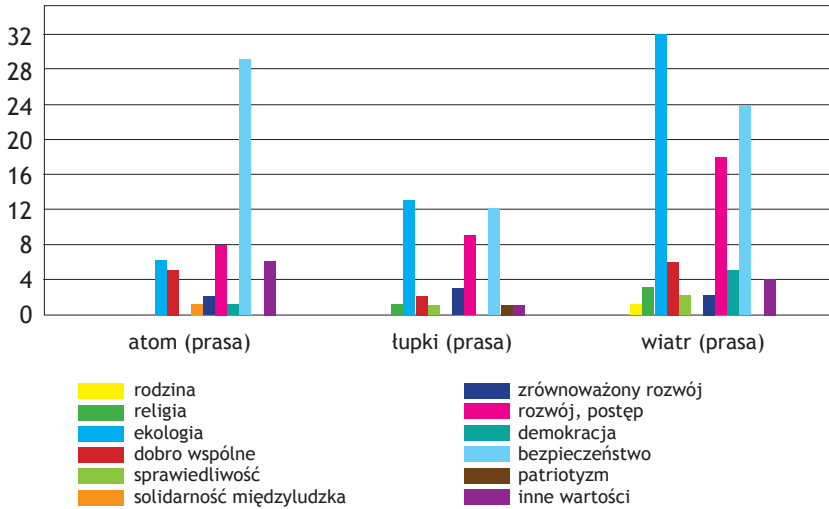
Konstytucja RP prawo UE
prawo krajowe/polskie
 uchwały lokalne inne prawo

Rycina 18. Częstość wystąpień kodów w kategorii „zasoby prawa”

Źródło: W. Hubert, *Wybrane wątki energetyki w polskim dyskursie internetowym...*, s. 26.

Biorąc pod uwagę liczniejsze (względem legislacyjnych) odwołania aksjonormatywne, także służące umocowaniu prezentowanych przez aktorów poglądów i zapatrywań względem energetyki jądrowej, należy podkreślić znaczenie i rolę odwołań do bezpieczeństwa jako wartości konstytuującej dyskurs jądrowy. Bezpieczeństwo ujmowane jest w kategoriach kolektywnych jako podstawa stabilności energetycznej kraju, ale też w kontekście międzynarodowym – w odniesieniu do zastosowań technologii jądrowej w celach militarnych. Odwołania do symboli przywołujących na myśl awarie elektrowni w Czarnobylu i Fukushima wprowadzają do dyskursu także jednostkowe (związane z sytuacją obywateli) konotacje bezpieczeństwa. Rozwój energetyki jądrowej w kontekście bezpieczeństwa mieszkańców budzi zresztą ambiwalentne odczucia aktorów dyskursu – niektórzy podkreślają, że to rozwiązanie energetyczne będące, co do zasady, bezpieczne, inni sygnalizują zagrożenia, odnosząc się do wyżej wymienionych przykładów. W owej ambiwalencji możemy więc odnaleźć śladowe elementy pełnoprawnej deliberacji dotyczącej energetyki jądrowej w Polsce, opierającej się na różnych wyjściowych stanowiskach i prowadzonej w celu jak najpełniejszego uzasadnienia każdego z nich.

Pośród wartości, których ekspozycję można uznać za znaczącą, występuje także kategoria rozwoju – gminy, regionu, społeczeństwa – niosąca ze sobą możliwość awansu ekonomicznego, powstanie nowych miejsc pracy. Ekologia, rozumiana jako metawartość, nośnik wartości związanych z dbałością o środowisko naturalne, eksponowana już znacznie rzadziej, pozwala jednak na pozycjonowanie energetyki jądrowej jako spełniającej wysokie standardy w tym zakresie. Dobro wspólne to ostatnia spośród uważalnych w dyskursie wartości budujących obraz energetyki jądrowej w prasie.



Rycina 19. Odniesienia do kluczowych wartości

Źródło: M. Świątkiewicz-Mośny, *Wybrane wątki energetyki w dyskursie prasowym...*, s. 34.

Analiza zawartości portali internetowych prowadzi do podobnych wniosków, jeżeli chodzi o pozycjonowanie kluczowych kategorii aksjonormatywnych. Dominującą pozycję zajmuje – podobnie jak w prasie – bezpieczeństwo, a innymi wartościami, do których odnosi się dyskurs jądrowy, są rozwój i postęp (w skali kraju, jego gospodarki, ale też regionu) oraz ekologia. Odnotowano także ekspozycję demokracji i sprawiedliwości jako nieco odleglejszych metakonotacji energetyki jądrowej.



Rycina 20. Częstość wystąpień kodów w kategorii „wartości”

Źródło: W. Hubert, *Wybrane wątki energetyki w polskim dyskursie internetowym...*, s. 29.

Bezpieczeństwo należy więc uznać za wartość rdzeniową dla problematyki rozwoju energetyki jądrowej w Polsce, niezależnie od pozycji zajmowanych w dyskursie przez danego aktora odwołującego się do owej wartości. Mówiąc o energii jądrowej, trzeba się odwołać do bezpieczeństwa, czy to dowodząc, że jest ono nienaruszalne, czy to prezentując materiał dowodowy ukazujący liczne zagrożenia wynikające z inwestowania w ten obszar energetyki.

Strategie komunikacyjne

Jeżeli chodzi o środki językowe służące zwiększaniu figuratywności języka – pośród pojawiających się w dyskursie wizji przyszłości dominują ujęcia pesymistyczne związane z kosztochłonnością energetyki jądrowej przy równoczesnym sentymentalnym odnoszeniu się do gospodarki opartej na węglu, która jest prezentowana jako słabnący, zanikający, a niegdyś potężny i niegenerujący wówczas tak dużych kosztów filar energetyki w Polsce i innych krajach.

Polskie górnictwo – trzymając się terminologii sportowej – jest jak bokser, który otrzymał serię mocnych ciosów.
(<http://www.wnp.pl/>, dostęp: 25.11.2013)

Wśród eksponowanych symboli dominuje Czarnobyl jako niemal synonim awarii jądrowej i wynikających z niej degradacji środowiskowej oraz zagrożeń dla ludzi. W podobnej roli występuje Fukushima, kolejne miasto symbol niedawnej awarii. Przykładowo:

Nie dla polskiej Fukushima!
(„Głos Wielkopolski”, 12.03.2014)

Obawy przed elektrownią atomową byłyby w naszym kraju mniejsze, gdyby nie Czarnobyl.
(„Gazeta Olsztyńska”, 31.01.2014)

Zdecydowanie najczęściej stosowanym środkiem retorycznym wspierającym prezentację stanowisk dotyczących energetyki jądrowej w prasie nie są jednak wizje przyszłości, symbole, lecz metafory pomagające w wizualizacji alternatywnych, względem energetyki jądrowej, fundamentów polskiej energetyki (np. „węglowy chłopiec do bicia”) lub wspierające pozytywne wartościowanie odnawialnych źródeł („zielona energia”).

Wprowadzana przez aktorów argumentacja racjonalna opiera się na ekspozycji danych liczbowych świadczących na rzecz danego stanowiska. Dopiero w drugiej kolejności, choć wciąż często, uczestnicy dyskursu odwołują się do przykładów innych krajów. Wśród państw, do których porównywana jest Polska w wymiarze rozwoju energetyki jądrowej, dominuje Francja z taną i powszechnie dostępną energią. USA i Japonia są natomiast prezentowane jako antyprzykłady – kraje, w których gospodarowanie energią jądrową wygenerowało zagrożenia dla społeczeństw i środowiska naturalnego. Prezentacje omawianej perspektywy rozwojowej bywają często wzmacniane poprzez akcentowanie potencjalnych rezultatów inwestycji i zdominowane przez język korzyści. Argumentacja stosowana w dyskursie odnoszącym się do energetyki jądrowej opiera się jednak na silnych emocjach i jest zarazem ukierunkowana na ich wzbudzanie.

Wśród najczęściej wykorzystywanych strategii argumentacyjnych trzeba wyróżnić prezentowanie danych liczbowych, bezwzględnych i procentowych, jako narzędzi wspierających przedstawiane stanowiska oraz odwoływanie się do kategorii ekonomicznych, czyli kosztów budowy siłowni w Polsce, które – zależnie od zajmowanej przez danego aktora pozycji w dyskursie – są ukazywane jako zbyt droga lub akceptowalnie kosztowna perspektywa inwestycyjna. Argumentacja wykorzystywana w dyskursie rzadziej bywa osadzona w porządku technologicznym, a jeszcze rzadziej – w ekologicznym.

Dyskurs toczący się w mediach elektronicznych jest także silnie naznaczony obecnością narzędzi zwiększających poziom figuratywności języka, między innymi metaforycznymi obrazami rzeczywistości, i to właśnie metafory występują w dyskursie najczęściej, częściej niż jakkolwiek rozumiane wizje przyszłości, reprezentacje symboliczne czy porównania. Za przykład metaforycznego ujęcia można uznać potraktowanie postępów i przyspieszenia w dziedzinie rozwoju energetyki jądrowej w Polsce jako działalności przypominającej rzeczywistość sportową: przejścia od rozgrzewki do maratonu.

Skończyła się rozgrzewka, czas na maraton – pod takim hasłem Ministerstwo Gospodarki ogłasza podjęcie decyzji o budowie dwóch elektrowni atomowych.
(<http://www.wyborcza.biz/>, dostęp: 29.01.2014)

W dyskursie są obecne przede wszystkim symbole awarii elektrowni jądrowych, kryjące się za nazwami miast, w których do nich doszło (Czarnobyl, Fukushima). Wizje przyszłości nie ograniczają się do perspektyw rozwoju Polski dzięki energetyce jądrowej, lecz prezentują wyobrażenia przyszłości w szerszym, europejskim ujęciu oraz w ujęciu globalnym. Porównania, zwykle różnych polityk krajowych dotyczących energetyki, odnajdujemy w analizowanych tekstach znacznie rzadziej; są to odwołania do doświadczeń niemieckich czy – szerzej – ogólnoeuropejskich. Analiza profilu tematycznego stosowanej argumentacji wskazuje, że najczęściej spotykane przykłady odwoływały się do porządku ekonomicznego, rzadziej do technologicznego lub geopolitycznego. Argumentacja ekologiczna to wciąż zauważalny, niemniej jednak rzadziej obserwowany kierunek argumentowania w toku dyskursu obecnego w Internecie.

Przekazy pochodzące z telewizji i radia są zdominowane przez język korzyści wynikających z rozwoju infrastruktury, a także związanych ze wzrostem dynamiki rynku pracy, co miałyby sprzyjać wzmocnieniu pozycji Polski i poziomowi jej geopolitycznego bezpieczeństwa. Politycy oraz wspierający ich eksperci wyrażają gotowość do edukowania społeczeństwa, tłumaczenia planów, decyzji i działań rządu. Te są albo prezentowane w kategoriach sprawczości podmiotów decydujących, albo postrzegane krytycznie (zwykle przez ekspertów), gdy aktorzy koncentrują się na opieszałości decydentów. Przedstawiciele biznesu skupiają się natomiast na uwarunkowaniach po-

litycznych i ekonomicznych, ryzyku finansowym, opłacalności inwestycji, gwarancjach finansowych dla inwestorów oraz unijnych regulacjach dotyczących energetyki, wpływających w sposób ograniczający na perspektywę jej rozwoju w Polsce. Aktorzy chętnie operują liczbami, przykładami pochodzącymi z innych państw, konstruując przekaz argumentacyjny osadzony na racjonalnych przesłankach. Stanowiska incydentalnie uczestniczących w dyskursie mieszkańców są prezentowane jako radykalne, osadzone na silnych emocjach, ukierunkowane na bezwarunkowy opór (por. Wagner, Grobelski, Harembki 2016). Uczestniczący w dyskursie ekolodzy posługują się natomiast językiem konfrontacyjnym, czasem osadzonym w metaforyce militarnej („ofensywa”, „obrona”), nie mają jednak możliwości, podobnie jak mieszkańcy, zaprezentowania pełnej złożoności swoich zapatrywań, występując wyłącznie w roli materializującej ogólnie rozumiany opór społeczny i organizacyjny. Nie daje to jednak przedstawicielom środowisk społecznych możliwości pełnego, aktywnego i równoprawnego (wobec głównych aktorów) uczestnictwa w dyskursie na temat rozwoju energetyki jądrowej w Polsce.

W przekazach telewizyjnych i radiowych dominuje ekspozycja kontekstu raczej krajowego (z silnymi konotacjami gospodarczymi i politycznymi) niż międzynarodowego. W większości przypadków problematyka rozwoju energetyki jądrowej jest podejmowana jako główny wątek, znacznie rzadziej występuje na marginesie dyskursu na inny temat. Ekologiczną i technologiczną perspektywę ujęcia energetyki jądrowej aktorzy przyjmują rzadko, dyskurs skoncentrowany na planie budowy pierwszej polskiej siłowni jądrowej akcentuje przede wszystkim wątki ekonomiczne i polityczne (przyjęcie Planu Polskiej Energetyki Jądrowej czy porozumienia między PGE EJ 1 a wójtami pomorskich gmin). Jeżeli dyskurs jest osadzony w realiach międzynarodowych, wówczas inspirują go ważne wydarzenia mające wpływ na geopolityczne uwarunkowania energetyki, na przykład trzęsienie ziemi w Iranie. W dominującym nurcie argumentacji ekonomicznej występują wątki źródeł finansowania inwestycji oraz wysokich nakładów koniecznych do jej realizacji. Wątki ekonomiczne splatają się zresztą z kategorią bezpieczeństwa ze względu na silne akcentowanie znaczenia stabilności dostaw energii i niezależności od zewnętrznych dostawców, a to ze względu na podkreślanie wagi konkurencyjności wobec zagranicznych podmiotów z branży energetycznej, od których moglibyśmy być mniej lub bardziej uzależnieni.

Dialog i działania

Dyskurs medialny dotyczący energetyki jądrowej zawiera odniesienia do dialogu jako metanarzędzia wspierającego planowanie i realizowanie dużych inwestycji, takich jak lokalizacja i budowa siłowni jądrowej. W analizowanych

tekstach odnajdujemy także odniesienia do związanych z energetyką jądrową działań, podejmowanych w przeszłości bądź w teraźniejszości lub będących przedmiotem planowania z myślą o bliższej i dalszej przyszłości. Przyglądając się ekspozycji wątków odnoszących się do działań, odnotowaliśmy, że teksty publikowane w Internecie i prasie tradycyjnej zawierają najwięcej odniesień deskryptywnych, przejawiających się w postaci opisu działań już podjętych – w mniej lub bardziej odległej przeszłości lub na bieżąco – względem biegu dyskursu medialnego. Analizowane teksty zawierają niewiele mniej odniesień z obszaru planowania, czyli preskryptywnych nawiązań do działań. Komunikaty proskryptywne, obejmujące odwołania do decyzji bądź zaleceń i postulatów wskazujących optymalne kierunki owych decyzji, występują w publikacjach elektronicznych i prasowych znacznie rzadziej. Nieco inaczej prezentuje się dyskurs w przypadku radia i telewizji – tu dominuje preskryptywny wymiar, opisuje się częściej wizje przyszłości i planowane działania, wizje te są jednak prezentowane w odniesieniu do wątków deskryptywnych, decyzji już podjętych oraz przyjętych rozwiązań prawnych. Prezentowane wizje przyjmują kształt antycypujący przyszły, spodziewany (przez aktorów aktywnych komunikacyjnie) stan rzeczy. Przyszły, wciąż przecież potencjalny kierunek rozwoju energetyki w Polsce prezentowany jest jako pewny.

Jeżeli chodzi o dyskusję publiczną odnoszącą się do energetyki jądrowej, czyli aktywności mieszczące się w granicach definicyjnych partycypacji społecznej czy deliberacji, analizowane teksty prasowe i internetowe nawiązują do nich niezwykle rzadko. Wśród nielicznych odwołań do spotkań stanowiących odpowiedź na wyzwania partycypacyjne i deliberatywne dominują konteksty silnie elitarne, radykalnie ograniczające dostęp do prowadzonych dyskusji przez zastosowanie kryterium kompetencyjnego i specjalizacyjnego (dyskusje konferencyjne) lub ilościowego (dostęp dla nielicznego grona, np. parlamentarzystów, osób uprawnionych do udziału w publicznej debacie na dany temat). Spotkania publiczne i konsultacje społeczne są niezwykle rzadko odnotowywane, a jeżeli już pojawiały się *explicite*, to raczej w charakterze marginalnych wzmianek niż ważnych wątków dyskursu medialnego. Co do sposobu ujęcia problematyki partycypacyjnej w analizowanym materiale, prawie połowa przypadków zawiera jedynie odniesienie ocenne i negatywne względem zastanego poziomu dialogu społecznego dotyczącego energetyki jądrowej.

Nie inaczej dzieje się w przypadku dyskursu realizowanego w telewizji i radiu – tu także dialog obywatelski wraz ze swoimi narzędziami oraz tłem ideowym właściwie nie występuje. Określenie „dialog” pojawia się w dyskursie głównie w kontekście sformułowań na temat jego niedostatków lub braku – w ramach opinii wypowiedzianych w emocjonalny sposób i akcyjnie. O dialogu społecznym nie mówią ani przedstawiciele opozycyjnych ugrupowań politycznych (z wyjątkiem polityków SLD postulujących referendum w sprawie rozwoju energetyki jądrowej w Polsce), ani dziennikarze.

Krytyczna analiza dyskursu lat 2013–2014

Dyskurs realizowany na przełomie 2013 i 2014 roku należy uznać za kontynuację nurtów i tendencji dyskursu medialnego obserwowanych jako dominujące w latach 2007–2012. Triada kluczowych pojęć: władzy, interesów i wiedzy, została zagospodarowana przez podobną konfigurację podmiotów oraz analogiczną strukturę interesów względem tych, z którymi mieliśmy do czynienia we wcześniej analizowanym okresie. Nadal obserwujemy dyskurs medialny silnie monopolizowany przez ośrodki władzy centralnej (oraz powiązane z nimi instytucje biznesowe reprezentujące analogiczne interesy), w zdecydowanie mniejszym stopniu władzy lokalnej czy szczebla ponadnarodowego. Oznacza to, że analizowany dyskurs, zarówno pod względem profilu tematycznego, jak i stylistycznego, stanowi niemal bezpośrednie odbicie siatki interesów środowisk politycznych będących u steru, czyli rządzącej w tym czasie koalicji parlamentarnej, wspieranej przez ekspertów – analityków biznesowych oraz *think tanki*, a dopiero w trzeciej kolejności – akademickie środowiska naukowo-badawcze.

Interesy reprezentowane przez społeczeństwo, społeczności lokalne, grupy nieformalne oraz organizacje pozarządowe są wprawdzie obecne w dyskursie, niemniej jednak wyłącznie za sprawą oddolnej aktywności przedstawicieli tych środowisk, nie zaś ze względu na świadome i celowe działania mediów ukierunkowane na zrównoważenie dyskursu i pełnoprawny w nim udział aktorów społecznych. Szeroko rozumiani aktorzy społeczni są zresztą obecni w dyskursie w mniejszym stopniu niż w latach 2007–2012. Liderzy lokalni, niezorganizowani jako przedstawiciele obywateli, społeczeństwa i równocześnie społeczności lokalnych, zajmują wywalczone pozycje w dyskursie, co w naturalny sposób definiuje ich udział w nim oraz relacje z dominującymi aktorami. Wspomniany udział ma charakter konfrontacyjny i jest częstokroć prezentowany w taki właśnie sposób, z wykorzystaniem metaforyki i symboliki odzwierciedlającej walkę bądź wojnę.

Wyżej wzmiankowany, a wcześniej szczegółowo odzwierciedlony układ relacji między kluczowymi kategoriami aktorów zbiorowych i indywidualnych współgra z także kontynuowaną strukturą tematyczną prowadzonego dyskursu, z wątkami ekonomicznymi i politycznymi jako rdzeniowymi dla jego przebiegu i warunkującymi układ dyskursywnych priorytetów.

Interesy aktorów zajmujących pozycje dominujące oraz aktorów społecznych dążących do zajęcia równoprawnych pozycji w dyskursie są na wskroś sprzeczne. Przedstawiciele instytucji ekonomicznych, organizacji biznesowych, politycy oraz eksperci uprawomocniający stanowiska prezentowane przez polityków w większości przypadków dążą do uzasadnienia konieczności inwestowania Polski w energetykę jądrową, nawet jeżeli tak definiowanej konkluzji argumentacyjnej towarzyszą zróżnicowane przesłan-

ki, w tym również ukazujące potencjalne trudności dotyczące finansowania takiego przedsięwzięcia. Aktorzy społeczni, zarówno niezorganizowani, na przykład mieszkańcy, społeczeństwo, rzadziej naród, jak i zorganizowani, przedstawiciele organizacji pozarządowych (głównie reprezentanci środowisk proekologicznych), liderzy społeczni czy liderzy po prostu, opowiadają się, w przytłaczającej większości, przeciwko angażowaniu się Polski w energetykę jądrową w jakimkolwiek z wariantów rozpatrywanych w dominującym, silnie zekonomizowanym nurcie dyskursu.

Jak wynika z analiz prasy, publikacji elektronicznych oraz przekazów telewizyjnych i radiowych, struktura dominujących w dyskursie obszarów wiedzy wprost odpowiada mapie aktorów i reprezentowanych przez nich interesów. Należy jednak podkreślić, że dość powszechnie prezentuje się wiedzę o podłożu ekonomicznym (a zatem pochodzącą z wypowiedzi ekspertów, samych ekspertyz, wyników badań) jako zakotwiczoną w przestrzeni społecznego dyskursu, a zatem niewymagającą ani szczególnie daleko idących uzasadnień, ani tym bardziej zbyt pogłębionej polemiki z przedstawicielami innych stanowisk wobec energetyki jądrowej, za którymi stoją inne, często konkurencyjne zasoby wiedzy. Tak zwaną wiedzę tła społecznego o ukierunkowaniu ekonomicznym, stanowiącą bazę argumentacji wspierającej kierunek inwestycji w energetykę jądrową, prezentuje się częstokroć jako katalog oczywistości, z którymi nie da się i zarazem nie powinno się polemizować. Na straży tak definiowanych zasobów wiedzy stoją specjaliści wyposażeni w autorytety badaczy, analityków i ekspertów, co przyczynia się do podniesienia poziomu elitarności dyskursu i zarazem podniesienia poziomu jego hermetyczności, z czego z kolei w naturalny sposób wynika wykluczenie z udziału w dyskursie większości potencjalnych zainteresowanych.

Wiedza empiryczna, pochodząca z badań i eksperymentów, oraz – w nieco mniejszym stopniu – wiedza praktyczna, opierająca się na doświadczeniach innych państw angażujących się obecnie lub w przeszłości w energetykę jądrową, to dwa dominujące nurty gospodarowania wiedzą w ramach analizowanej odsłony dyskursu medialnego. Warto podkreślić, że w generowanie oraz dystrybuowanie zasobów wiedzy angażują się często podmioty powiązane organizacyjnie ze strukturami władzy lub organizacjami biznesowymi, potencjalnie zainteresowanymi przygotowaniami do lokalizacji i budowy elektrowni jądrowej lub już dziś zaangażowanymi w te działania, co przełożyło się na znaczne ograniczenie udziału ośrodków akademickich w budowaniu eksperckiej bazy wiedzy warunkującej przebieg dyskursu i priorytetu w jego obrębie.

Jeżeli chodzi o normatywne, czy to legislacyjne, czy to aksjologiczne uwarunkowania dyskursu, należy przede wszystkim podkreślić zdecydowaną dominację prawa europejskiego nad prawem stanowionym w kraju, co wydaje się stać w sprzeczności z wyraźną dominacją krajowych aktorów politycznych

wobec tych reprezentujących organizacje międzynarodowe. To jednak pozorna sprzeczność – w omawianym przypadku mamy do czynienia z aktywnością aktorów krajowych, reprezentujących interesy silnie zakorzenione w krajowym kontekście, ale ta aktywność jest legitymizowana przy bardzo dużym udziale odniesień do międzynarodowego porządku prawnego i doświadczeń, także legislacyjnych, pochodzących z innych krajów. Legitymizacja osadzona w regulacjach ponadnarodowych pozwala bowiem rozszerzyć arsenał argumentacyjny i odwoływać się do dobrych praktyk z innych krajów, co staje się szczególnie ważne, gdy aktorzy głównego nurtu nie mają możliwości odwołania się do doświadczeń krajowych związanych z energetyką jądrową.

Najsilniej eksponowaną wartością jest bezpieczeństwo, z dużym naciskiem na bezpieczeństwo w kategoriach polityczno-ekonomicznych odnoszących się do interesów narodowych, a dopiero w później w odniesieniu do szerszego, globalnego kontekstu uwarunkowań zapewniających bezpieczeństwo lub generujących zagrożenia. Bezpieczeństwo jednostek to kwestia obecna w dyskursie, ale na jego trzecim planie, ujmowana w sposób ambiwalentny – o rozwoju energetyki jądrowej w Polsce mówi się bowiem, zarówno prezentując zagrożenia dla obywateli, jak i podkreślając wysokie standardy bezpieczeństwa towarzyszące wykorzystywaniu technologii jądrowej. Wartości takie jak ekologia czy dobro wspólne zajmują marginalne pozycje w dyskursie, podobnie jak kategorie sprawiedliwości czy demokracji, które również odnajdujemy na marginesie dominującego nurtu. Bezpieczeństwo należy więc traktować jako *idée fixe* porządkującą aksjologiczne tło dyskursu wokół energetyki jądrowej, wolną od bezpośredniej zależności względem znamion pozytywnego lub negatywnego jej wartościowania.

Przyglądając się bliżej wykorzystywanym strategiom komunikacyjnym, trudno nie dostrzec dużej roli metaforyki wspierającej dyskurs energetyczny. Metafory wykorzystywane są często do zobrazowania, w sposób czytelny i atrakcyjny dla biernych uczestników, czyli publiczności analizowanych mediów, tendencji w rozwoju energetyki lub relacji między różnymi kierunkami tego rozwoju. Ze względu na wysoki poziom hermetyczności dyskursu jądrowego, zarówno w jego odsłonie z lat 80. – z naciskiem na technologie, jak i po roku 2007 – z koncentracją na ekonomicznych aspektach inwestycji w energetykę jądrową, metafora wydaje się doskonałym nośnikiem uproszczonych podsumowań skomplikowanych, wieloaspektowych procesów i zjawisk, stąd zapewne duża popularność tego językowego środka wyrazu. W dyskursie pojawiają się też często wizje przyszłości jako narzędzia perswazyjnie opisujące przyszłe potencjalne stany rzeczy. Są one częstokroć naznaczone niepewnością i niewiedzą na temat podjęcia (lub nie) tego kierunku inwestycji w Polsce, niewiedzą o jej przebiegu (w przypadku podjęcia), wreszcie – niewiedzą dotyczącą kosztów realizacji takiego przedsięwzięcia i w konsekwencji jego ekonomicznego uzasadnienia. O niewiedzy możemy

też mówić w odniesieniu do obecnych w dyskursie przypadków negacji segmentów wiedzy prezentowanej przez aktorów głównego nurtu bądź też w sytuacji prezentowania konkurencyjnych względem siebie zasobów wiedzy, gdy do dyskursu włączają się zorganizowani aktorzy społeczni. Elementem *implicite* obecnym w polemikach jest dyskredytacja źródła opinii lub samej opinii oponenta, z czego wynika traktowanie jej jako obszaru niewiedzy lub wiedzy fałszywej, świadomie i celowo lub nieświadomie wprowadzanej (jako fałszywej – w opinii oponentów) do głównego nurtu. Wśród popularnych językowych środków wyrazu występują także symbole – szczególnie symbole-miejsca, czyli nazwy dwóch miast silnie kojarzących się z awariami siłowni jądrowych: Czarnobyla i Fukushima. Popularne okazują się też obrazki-przykłady pochodzące z innych państw jako środki wyrazu wspierające stanowisko protagonistów lub antagonistów energetyki jądrowej w Polsce. Zwolennicy tejsze odwołują się często do przykładu Francji jako kraju stabilnego w wymiarze energetycznym, zapewniającego swoim obywatelom dostęp do taniej energii. USA i Japonia pojawiają się natomiast w roli antyprzykładów – miejsc, gdzie energetyka jądrowa wymykała się spod kontroli, co jest traktowane jako zła wróżba dla rozwoju tej gałęzi przemysłu w Polsce.

W dominujących, tematycznych nurtach argumentacji obecnej w dyskursie wyraźnie widać linię opozycyjnego podziału na argumentację racjonalno-ekonomiczną oraz emocjonalną, której towarzyszy retoryka protestu, a czasem wręcz walki czy wojny. Tematyka ekologiczna jest więc obecna, ale ze względu na jej wprowadzanie przez aktorów społecznych, pozycjonowanych jako aktorzy sprzeciwu i destrukcji w opozycji do aktorów broniących idei rozwoju i kreacji (jak prezentowani są w mediach aktorzy głównego nurtu), ekologiczne wątki nie mają szansy być omawiane na poziomie racjonalnej deliberacji. Dochodzi więc do sytuacji, gdy dyskurs ekonomiczny jest prowadzony w wąskim gronie aktorów wyposażonych w potrzebne do kompetentnego udziału w nim kwalifikacje, a dyskurs ekologiczny, zajmujący i tak pozycję drugo- lub trzecioplanową, toczy się w szerszym gronie aktorów, za to w sposób niepogłębiony, skoncentrowany na uproszczonych, stereotypowych etykietach aktorów reprezentujących środowiska proekologiczne, co ma wpływ na delegitymizację prezentowanych przez nich stanowisk.

Relacje między dyskursem a działaniami, przeszłymi, obecnymi i przyszłymi układają się w sposób eksponujący odniesienia do faktów przeszłych lub teraźniejszych, w dyskursie dominuje więc nurt deskryptywny. Odnajdujemy także dużo odniesień do przyszłości, spodziewanego, a często antycypowanego stanu rzeczy w związku z rozwojem energetyki jądrowej w Polsce. Wątki preskryptywne znajdują się jednak na drugim planie wobec dominującej pozycji deskryptywnego wymiaru odniesienia do działań podejmowanych przez aktorów lub pozostających w sferze planów.

Problematyka dialogu społecznego, partycypacji społecznej czy deliberacji w przebiegu dyskursu na temat energetyki jądrowej nieodmiennie zajmuje pozycje marginalne, prawie niezauważalne wobec najsilniej eksponowanych wymiarów tematycznych dyskursu medialnego. Aktorzy zajmujący dominujące pozycje nie eksponują tej problematyki wcale, zaś aktorzy walczący o równoprawny udział w dyskursie (co notabene stanowiłoby przejaw dobrze rozumianej partycypacji i zrównoważonego dialogu) wprowadzają ten temat do dyskursu, akcentując przede wszystkim niedostatki i zaniechania w tym zakresie.

Reasumując, dyskurs dotyczący energetyki jądrowej prowadzi przede wszystkim politycy kierujący się interesami związanymi z władzą i przedstawiciele świata biznesu zorientowani na doraźne cele biznesowe, których realizowalność bezpośrednio i w sposób przemożny zależy od rozwiązań politycznych, a te – od polityczno-ekonomicznych uwarunkowań międzynarodowych. Pozostali aktorzy – niezorganizowani: społeczeństwo, naród – pełnią funkcję biernego tła, publiczności dyskursu medialnego, a zorganizowani: organizacje pozarządowe, eksperci akademicki, ekolodzy – uczestniczą w roli drugo- lub trzecioplanowych aktorów dyskursu, obecnych w nim wyłącznie na własne zaproszenie i dzięki dużej aktywności. Ich rola jest definiowana przez media i kluczowych aktorów dyskursu w kategoriach protestu i walki, co służy skutecznie (biorąc pod uwagę mozaikę medialnych reprezentacji) ich delegitymacji i znacząco utrudnia im uczestniczenie w głównym nurcie dyskursu.

Ogląd współcześnie prowadzonego dyskursu w odniesieniu do problematyki energetyki jądrowej prowadzi do zaskakujących wniosków. Powolny, niemniej jednak wyraźnie zauważalny rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce nie znajduje odzwierciedlenia na mapie medialnego dyskursu energetycznego prowadzonego między kwietniem 2013 roku a kwietniem 2014 roku. Dyskurs pozostaje, tak jak w latach 80. i w latach 2007–2012, na wysokim poziomie elitarności, a poziom alienacji owego dyskursu względem społeczeństwa i społeczności lokalnych nie odbiega od poziomu odnotowanego podczas analizy prasy z lat 80.

Podsumowanie

Przegląd odsłon dyskursu dotyczącego energetyki jądrowej z lat 80. XX wieku, lat 2007–2012 oraz przełomu 2013 i 2014 roku pozwala na wysnucie kilku zasadniczych wniosków.

Po pierwsze, dyskurs pozostawał, w każdym z analizowanych okresów, na wysokim poziomie ekskluzywności. Jego pełnoprawnymi uczestnikami byli